

NINIEJSZY TEKST STANOWI FRAGMENT KSIĄŻKI:

Zygmunt Gloger

PISMA ROZPROSZONE

TOM III
1890–1910

Redakcja naukowa edycji
Jarosław Ławski i Jan Leończuk

Wstęp
Łukasz Zabielski, Marek Rutkowski, Jarosław Ławski

Opracowanie tekstów i przypisy
Łukasz Zabielski, Sebastian Kochaniec,
Michał Siedlecki, Patryk Suchodolski

Noty i słownik czasopism
Anna Janicka

Indeksy opracowali
Mona Al-Kaber i Michał Siedlecki

Całość 3-tomowej edycji można znaleźć na stronie
<http://www.ksiaznicapodlaska.pl/statics/gloger.html>

Publikacja powstała w ramach grantu NPRH pn. *Naukowa edycja krytyczna „Pism rozproszonych” Zygmunta Glogera w trzech tomach*. Czas trwania projektu: lata 2013–2017

Książnica Podlaska im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku
Katedra Badań Filologicznych „Wschód – Zachód” Uniwersytetu w Białymstoku
Wydział Filologiczny Uniwersytetu w Białymstoku

**KSIĄŻNICA
PODLASKA**



**NARODOWY PROGRAM
ROZWOJU HUMANISTYKI**

Białystok 2016

NAJDAWNIEJSZE WIADOMOŚCI O PISANKACH, „Wisła. Miesięcznik Geograficzno-Etnograficzny” 1890, t. IV, s. 166-167; podpis pod tekstem: „Zygmunt Gloger”.

Czytając kronikę polską Wincentego Kadłubka¹, biskupa krakowskiego, pisaną w wieku XIII (wydanie krakowskie Aleksandra Przezdzieckiego² z rękopisu, zwanego Eugeniuszowskim³, roku 1862), znalazłem taką przyganę daną charakterowi narodu polskiego: *Poloni semper ab antiquo fuerunt invidi et instabiles et ludentes cum dominis Sicut cum pictis ovis*^a. Znaczy to w przekładzie: „Polacy z dawien dawna byli zawistni i niestali, bawili się z panami swymi (tj. z panującymi książętami), jak z malowanymi jajkami”. Mowa tu oczywiście o pisankach wielkanocnych i znanym dotąd zwyczaju tłuczenia tychże przez dwie osoby, z których każda bierze po jajku w prawą rękę i wzajemnie uderza, przy czym tryumfuje ta osoba, której jajko okazało się mocniejsze i nie zbiło się. Tak też zrozumiał i tłumacz Kadłubka w wydaniu Przezdzieckiego, pomieszczając swój dopisek, że mowa tu o pisankach wielkanocnych, „zwyczaju dotąd powszechnym na Rusi”. Musimy dodać tylko naszą uwagę, że zwyczaj ten powszechnym był w całej Polsce, boć Kadłubek, biskup krakowski, pisze wyłącznie o Polakach. Ja zaś w moim dzieciństwie znałem tylko lud polski i zwyczaj ten widziałem u ludu tego, zarówno jak w domu moich rodziców i krewnych, po dworach i dworkach w dzisiejszej guberni łomżyńskiej⁴.

^a W rękopisie kroniki str. 193, a w wydaniu Przezdzieckiego str. 18.

¹ Wincenty Kadłubek (ok. 1150–1223) – biskup krakowski (1208–1218), związany z kancelarią księcia Kazimierza Sprawiedliwego (1138–1194). Jest błogosławionym Kościoła rzymskokatolickiego. Autor *Kroniki polskiej* (1202), drugiego tego typu utworu w dziejach polskiej historiografii po dziele Galla Anonima, powstałym najprawdopodobniej w latach 1113–1116.

² Aleksander Narczyk Przeździecki (1814–1871) – czołowy mediewista warszawski okresu międzypowstaniowego, wydawca źródeł historycznych, członek Heroldii Królestwa Polskiego od 1847 roku; wydał m.in. *Listy Annibala z Kapui arcybiskupa napolitańskiego nuncjusza w Polsce, o bezkrólewiu po Stefanie Batorym i pierwszych latach panowania Zygmunta III* (1852); autor m.in. *Wiadomości bibliograficznej o rękopisach zawierających w sobie rzeczy polskie przejranych po niektórych bibliotekach i archiwach zagranicznych w latach 1846–1849* (1850).

³ Rękopis Eugeniuszowski – rękopis *Kroniki Wincentego Kadłubka*, uznawany za najlepszy spośród znanych obecnie 29 odpisów tego dzieła. To rękopis pergaminowy, pochodzący z XIV wieku. Powstał na terenie Polski, gdzie znajdował się jeszcze w XVI wieku. Na przełomie dwóch kolejnych stuleci był zaś własnością Gottfrieda Wilhelma Leibniza (1646–1716). Przed 1715 rokiem Leibnitz przekazał go księciu Eugeniuszowi Sabaudzkiemu (1663–1736), od imienia którego pochodzi właśnie dzisiejsza nazwa rękopisu. Obecnie jest on przechowywany w Bibliotece Narodowej w Wiedniu. Zob. J. J. Dąbrowski, *Dawne dziejopisarstwo polskie (do roku 1480)*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1964, s. 82.

⁴ Gubernia łomżyńska – jednostka administracji Królestwa Kongresowego powstała w 1867 roku na wzór byłego departamentu łomżyńskiego Księstwa Warszawskiego. Została utworzona z terenów wydzielonych z dwóch ówczesnych gubernii: augustowskiej oraz płockiej. W jej skład wchodziły następujące powiaty: kolneński, łomżyński, makowski, mazowiecki, ostrołęcki, ostrowski, pułtuski oraz szczuczynski.

W DOLINIE BIEBRZY,
„Wisła. Miesięcznik Geograficzno-Etnograficzny” 1892, t. VI, z. 1, s. 1-18;
opublikowano w osobnej rubryce;
podpis pod tekstem: „Zygmunt Gloger”¹.

Kraj nasz posiada wiele jeszcze zakątków mało znanych mieszkańcom miast i turystom. Do takich należy dolina rzeki Biebrzy² w Augustowskim³, dokąd zapraszam dziś z sobą cierpliwych czytelników. Z góry raczcie mi wybaczyć, jeżeli nie poprowadzę towarzyszków krajem kultury i ciekawych cudów przyrody. Taki już bowiem jest mój nałóg, że zamiast szukać dziwów świata po udeptanych szlakach, błędziłbym całe życie tylko przez piaski, bagna i manowce, omijane przez wszystkich, wpatrując się w dno tych cichych strumieni i we wstęgi tych rzek modrych, w łąki i gaje, w ludzi, którzy należą jeszcze do otaczającej ich natury, w ich chaty i stare cmentarzyska.

Okolica, w której Biebrza łączy się z Narwią⁴, miała pewne znaczenie od czasów bardzo dawnych. W widłach tych rzek na pagórku, gdzie dziś znajduje się dworzec i ogród właściciela Kępy Giełczyńskiej⁵, znajdowała się jakaś znaczna sadyba⁶, która po owej niezmiernie obfitej w wyroby krzemienne na „Szwedzkim Moście”⁷ była zapewne w dolinie Biebrzy najludniejszą. Hrabia de Fleury⁸ z prawdziwym zamiłowaniem zajął się wyszukiwaniem krzemienych przedmiotów na swym dziedzińcu, w ogrodzie i na pobliskiej drodze i utworzył małe muzeum, w którym nie brakuje żadnego kształtu i typu narzędzi krzemienych i kamiennych.

Na wyniosłym wzgórzu, najbliższym od ujścia Biebrzy, znajduje się piękny okop, tj. grodzisko, horodyszcz⁹, będące niewątpliwie strażnicą dawnych Mazowszan¹⁰ przeciw napadom Jadźwingów¹¹, a może i innych na pół dzikich, rozbójniczych plemion, które od źródeł Narwi i Biebrzy, z puszczy nieprzebytej i błotnych kryjówek szlakiem wodnym w lecie i zimie napadać mogły. Zameczek ten na wsi Samborach¹² położony, w czasach piastowskich¹³ był niewątpliwie przedmurzem potężnej na owe czasy warowni wizkiej¹⁴, na której szczycie pług wyoruje nieraz rzymskie monety Cezarów¹⁵.

¹ Tekst ten stanowi nieco zmodyfikowaną i rozszerzoną wersję tego samego artykułu Glogera zatytułowanego *Nad Biebrzą*, który ukazał się w II tomie *Pism rozproszonych Zygmunta Glogera* (Białystok 2015). Zob. Z. Gloger, *Nad Biebrzą*, [w:] tegoż, *Pisma rozproszone*. T. II: 1877–1889, Białystok 2015, s. 301-310. Artykuł ten ukazał się w 2 odcinkach: „Kronika Rodzinna” 1882, nr 4, s. 112-116 oraz „Kronika Rodzinna” 1882, nr 5, s. 144-147. Tekst opublikowano w osobnej rubryce; w tytule każdej części widnieje dopisek: „przez Zygmunta Glogera”. Oba prezentowane w tym miejscu teksty różnią się przede wszystkim (prócz odmiennych układów niektórych akapitów w głębi artykułów nie zmieniających jednak ich zasadniczego sensu) początkiem i zakończeniem, których treść z drugiej wersji publikacji Glogera o Biebrzy tutaj Państwu przedstawiamy.

² Biebrza – rzeka w północno-wschodniej Polsce, prawy dopływ Narwi. Długość około 165 kilometrów. Swoje źródło ma na południe od Nowego Dworu na Podlasiu. Do Narwi uchodzi ok. 3 km od Wizny. Poprzez Kanał Augustowski łączy się z Niemnem.

³ Augustów – w czasach Glogera miasto powiatowe guberni suwalskiej Królestwa Kongresowego położone nad rzeką Netta; obecnie miasto powiatowe województwa podlaskiego.

⁴ Narew – rzeka przepływająca przez północno-wschodnią Polskę. Prawy dopływ Wisły. Długość 484 km, z czego większość w Polsce (448 km), a reszta – na Białorusi, gdzie bierze swój początek. Tylko na odcinku 1 km Narew stanowi granicę polsko-białoruską.

⁵ Kępa Giełczyńska – w XIX wieku wieś i wyspa w widłach Narwi i Biebrzy, na której znajdował się dwór hr. Ludwika de Fleury, przyjaciela Glogera, należąca do powiatu białostockiego guberni grodzieńskiej Imperium Rosyjskiego, obecnie do powiatu monieckiego województwa podlaskiego.

⁶ Sadyba – siedziba, siedlisko, osada.

⁷ Szwedzki Most – nie udało się odnaleźć wyspy o tej nazwie w okolicach Sośni.

⁸ Ludwik de Fleury (1828–1909) – hrabia, właściciel majątku Kępa nad Biebrzą, ziemianin, hodowca koni, archeolog amator, malarz, kolekcjoner sztuki, członek Francuskiego Stowarzyszenia Rozwoju Nauk.

⁹ Horodyszczce – miejsce, w którym znajdował się gród.

¹⁰ Mazowszanie – plemię słowiańskie zaliczane do grupy Słowian zachodnich, zamieszkujące niegdyś Mazowsze nad środkową Wisłą. Dziś określa się tak również mieszkańców województwa mazowieckiego.

¹¹ Jaćwingowie, Jadźwingowie – plemię bałtyckie i związek polityczny we wczesnym średniowieczu, zajmujący tereny między jeziorami Mamry i Śniardwy a rzekami Biebrzą, Niemnem i Szeszupą, w XIII wieku podbici przez Krzyżaków; ostatnie ich wsie przetrwały w Sambii do połowy XVI wieku.

¹² Sambory – w XIX wieku wieś i folwark w powiecie oraz w guberni augustowskiej Królestwa Polskiego; obecnie wieś w województwie podlaskim, w powiecie łomżyńskim, w gminie Wizna.

¹³ Piastowie – pierwsza historyczna dynastia panująca w Polsce od około 960 do 1370 roku. Za jej protoplastę uchodzi legendarny Piast, syn Chościska, rątaj spod Gniezna. Pierwszym władcą z dynastii Piastów, którego historyczność nie jest kwestionowana, był Mieszko I. Piastowie zasiadali na polskim tronie przynajmniej od około 960 roku do 1370 roku (z przerwą na panowanie Waclawa II), kiedy to zmarł Kazimierz III Wielki. Boczne linie Piastów utrzymały się na Mazowszu (do 1526 roku) i na Śląsku (do 1675 roku). Od pokolenia synów Bolesława III Krzywoustego Piastów dzieli się na linie śląską (wywodzącą się do Władysława II Wygnąca), wielkopolską – od Mieszka III Starego, małopolską, mazowiecką oraz kujawską, której protoplastą był Kazimierz II Sprawiedliwy.

¹⁴ Wizna – niegdyś miasto królewskie Korony Królestwa Polskiego w województwie mazowieckim; w XIX wieku miasteczko należące do guberni i powiatu łomżyńskiego Królestwa Kongresowego; obecnie wieś w województwie podlaskim, w powiecie łomżyńskim, w gminie Wizna. Leży na prawym brzegu rzeki Narwi, w pobliżu ujścia Biebrzy. W XIV wieku na terenie dawnego piastowskiego grodu w Wiźnie zbudowano nowy, drewniany zamek z mурowaną bramą. To o nim wspomina w swoim tekście Gloger. Kompleks fortyfikacyjny odnowiono około 1490 roku. Był kamienno-ceglaną konstrukcją gotycką o trzymetrowych ścianach. W 1603 roku zamek w Wiźnie spalił się.

¹⁵ Monety, o jakich Gloger tu wspomina to najprawdopodobniej tzw. asy (skrót od łac. *assarius*) – starożytne monety z brązu. Były podstawową jednostką monetarną starożytnego Rzymu, emitowaną od początku III w. p.n.e. Na awersie nosiły one podobiznę panującego władcy (w wieńcu laurowym bądź bez), zaś na rewersie przedstawienie figuralne (alegoryczne, propagandowe) z obowiązkowo umieszczonym w polu oznaczeniem S C (skrót od łac. *ex Senatus consulto* – „uchwałą Senatu”).

3

WYCIECZKA PO WIŚLE,

„Wiśła. Miesięcznik Geograficzno-Etnograficzny” 1892, t. VI, z. 3, s. 501-511;

opublikowano w osobnej rubryce;

podpis pod tekstem: „Zygmunt Gloger”.

Było to dnia 21 września 1875 roku o świcie, na piaszczystym brzegu Wisły pod Solcem¹, skąd zwykle nadobne² warszawianki przeprawiają się na Saską Kępę³ dla użycia karuzeli, nabiału i tym podobnych rozkoszy w cieniście ustroniu mazowieckiej wioski. Wszyscy byliśmy gotowi do podróży, tj.: ja z moim uprzejmym towarzyszem, panem Janem Konopackim⁴, młodym artystą-malarzem, najęty z łódką do Płocka⁵ przewoźnik Antoni Baliński i przybrany przez niego do pomocy drugi wiosłarz, już niemłody, ale krzepki jeszcze, z podstrzyżonymi nad wargą wąsami, stary flis⁶, stryj⁷ Antoniego. Baliński, Mazur⁸ z krwi i kości, trzydziestoletni, średniego wzrostu, silny i zwinny, o niebieskawych oczach, opalony jak Murzyn, płowy blondyn, jest przewoźnikiem z zawodu, utrzymującym się przez lato z przewożenia wesołych gości na Kępę. Łódka, na której puszcza się w podróż, będąca jego własnością, zowie się *Halką*. Jest ona jedną z kilkunastu służących do przewozu między Solcem a Saską Kępą, a posiadających oddzielne swoje miana. Stoją przy brzegu pozamykane na kłódki: *Twardowski*, *Salamoński* (od właściciela cyrku⁹) i *Piękna Helena*. Nasza *Halka* ma swój maszt, trochę większy od kija dużej miotły, i żagiel wielkości prześcieradła, który nawet, jak się zdaje, spełnia swojemu panu i ten drugi użytek. Na żaglu wymalowana jest Halka jako ma-

zowiecka dziewczyna¹⁰ zalecająca się nie tyle wdziękiem oblicza, ile atletycznymi kształtami swojej kibici, przypominającej legendową¹¹ Andrychewiczową¹² z Żelaznej Bramy¹³.

Nieżegnani przez nikogo, nawet przez żadnego gapia (widocznie bowiem gapie warszawscy tak samo jak i porządni warszawiacy, nie wstają wcześniej), odbiliśmy od lądu, powierzając siebie samych i losy całej wyprawy płowym falom królowej rzek naszych. Dzień był pogodny, piękny, jesienny, ale nieco wietrzny. Na nieszczęście wiatr był w oczy, wiatr zwany „pomorszczyzną”¹⁴ przez flisów, powstrzymujący naszą łódkę w jej biegu. Żagiel więc z masztem musiał spoczywać na dnie statku. Mijamy wychylające się z zieleni gmachy stolicy, więc Trynitarzy¹⁵, Foksal¹⁶, Sewerynow¹⁷ na dawnych Denasach¹⁸, Wizytki¹⁹, pałac Namiestnikowski (niegdyś Koniecpolskich i Radziwiłłów)²⁰, Karmelitów²¹ i Bernardynów²² (fundowany przez dwie Anny: mazowiecką²³ i Jagiellonkę²⁴). Na żelaznym moście²⁵ wprost zjazdu ruch już wielki panuje, a przepływając pod mostem słyszy się huk do przeciągłych grzmotów podobny. Mijamy zamek²⁶ z przytkniętym do niego pałacikiem „pod blachą”²⁷. Widok Starego Miasta²⁸ od Wisły bardzo charakterystyczny. Któż z nas nie zna tego mrowiska wąskich a wysokich na wyżynie Warcisława²⁹, czyli Warszawa, kamienic, które tak zacisnęły się dlatego, że przed wiekami musiały się troszczyć o wspólną obronę, być twierdzą zarazem i jako twierdza otaczać się dokoła wspólnym murem, wałami i basztami?

Teraz żegnaj nam, kochana Warszawo, ze swymi wieżycami! Wprawdzie nie mogłem naliczyć was *tyścić*, jak to udało się opisującemu przede mną *Brzegi Wisły* panu Flattowi³⁰, ale pozwałam sobie mieć nadzieję i życzę gorąco, aby za lat tysiąc dokazał tego który z naszych następców, jakiś archeolog, poszukujący naszych kości. Przepływamy teraz pod drugim mostem żelaznym³¹, nowo zbudowanym dla Kolei Obwodowej³² i Nadwiślańskiej³³, na którym znowu panuje tak wielka cisza, jak na tamtym moście łoskot.

Wyjąłem z kieszeni *Flisa* Klonowiczowego³⁴. Opis brzegów Wisły poeta zaczyna także od Warszawy. Więc czytam mojemu towarzyszowi:

A tak ci fryczu³⁵ już powiem po prostu,
Gdy będziesz niżej warszawskiego mostu,
Gołędzinowskich³⁶ ostrów³⁷ będzie w oczy,
Wisłęć zakroczy³⁸.

Ze starych papierów wiedziałem, że tu poniżej Pragi, na prawym brzegu leżał Gołędzinów, od którego i ostrów pewnie wziął nazwisko i do prawego brzegu należał przed trzystu laty. Pytam się o taką nazwę przewoźników naszych i informuję wziętej z sobą bardzo dokładnej mapy kwatermistrzostwa. Gołędzinów mamy. Jest to kilka bielejących się w dali domków, niby przedmieście Pragi od strony Pelcowizny³⁹, a dalej karczma przy trakcie szosowym do Jabłonny⁴⁰. Ostrowi Gołędzinowskiego ani śladu. Przez trzy wieki mieli czas wyciąć go ludzie i Wisła splukać. Pozostały tylko piaszczyste wydmy, z rzadka wikliną porośłe. Za to nieco dalej przy lewym brzegu, naprzeciw Potoku⁴¹, Rudy⁴² i Marymontu⁴³, zabiegła Wisła drogę piękna kępa⁴⁴. A tak sprawdziło się odwieczne Mazurów przysłowie (przez Rysińskiego⁴⁵ już w początku XVII wieku zapisane), że „Wisła jak Bóg, jednemu daje, a drugiemu bierze”⁴⁶.

Tu winienem przy pomocy Klonowicza wyjaśnić, co właściwie zwano od wieków nad Wisłą *ostrowem*, a co *kępa*. Niektórzy bowiem mniemają, że ostrów i kępa oznacza zawsze wyspę wśród rzeki, oblaną dokoła wodą. Tymczasem *ostrowem* zwano każdy brzeg *ostry*, tj. stromy, starym lasem porośły, bo wyżyn jego nie dosięgały niszczące powodzie, ale tylko podmywały od brzegu i spodu. Brzeg zaś płaski, zalewany cały przez Wisłę, stanowi najczęściej piaszczyste półwyspy, pokryte zaroślami i nazywane kępą. Klonowicz więc objaśnia:

Bo gdzie dębowe drzewo z topolowem
Zdawna porośło, zowią to Ostrowem;
Kępą rzekają, gdzie chrust albo piasek,
I drobny lasek⁴⁷.

Objaśnienie to dopełnia inny ustęp z *Flisa*:

Jest brzeg dwojaki, jeden ostry zowie,
A drugi płaskim nazwali flisowie,
Ostry pewniejszy flisom, bo głęboki,
Przykry, wysoki.
I tego się nurt rad trzyma; lecz wina
Do niego, bo w nim bywa prądowina⁴⁸;
Ten woda głódzie⁴⁹ i w ten wali lasy,
Po wszystkie czasy⁵⁰.

Kępa, będąca zwykle półwyspem, oddzielona jest najczęściej od wyżyn okolicznych łąkami lub łachą⁵¹, czyli niziną prastarego koryta Wisły. Gdyby malownicza kępa przy wsi Potoku istniała w XVI wieku w dzisiejszym kształcie, toby niewątpliwie wspomniał o niej Klonowicz. A któż wie, może ona właśnie wówczas nosiła miano Gołędzinowskiego Ostrowu? Poniżej tej kępy brzeg lewy podnosi się w górę i porasta rzadkim lasem, wśród którego bieleje i wieżycami strzela nad drzew wierzchołki klasztor Kamedułów⁵² na Bielaniach⁵³. Wybrzeże to, kipiące wesołym gwarem tłumu warszawian na Zielone Świątki, dziś było ciche i milczące. Ludy słowiańskie witają wesoło każdą wiosnę jako boskie cudowne odrodzenie przyrody-karmicielki po martwej, grobowej zimie, a zabawy swoje wiosenne starały się przyłączyć do dni przez kościół uświęconych. Stąd owa *rękawka*⁵⁴ i *konik zwierzyński*⁵⁵, chodzenie z *nowym latkiem*⁵⁶, czyli *gaikiem*, *maikiem* lub *królowną*, i owe igrzyska wielkanocne; stąd owe tłumne wycieczki do gajów na Zielone Świątki. Wesołość kościelna chrześcijan z powodu Zmartwychwstania Pańskiego łączy się tu z zabawą światową wszystkich ludzi, radujących się ze zmartwychwstania rozkosznej wiosny.

Za Bielaniemijamy przy lewym brzegu „Ciemną Łachę”⁵⁷, dziwnie uroczy zakątek nadwiślański, często zwiedzany przez młodych, studiujących piękną naturę malarzy. Jest to wąskie ramię Wisły ze szmaragdowym odbłaskiem wody, a brzegami zarosłymi cienistym, gęstym lasem liściowym. Dalej na lewym brzegu widać od Wisły w przecięciu między drzewami dwór czy pałac w Młocinach⁵⁸. Była to niegdyś letnia rezydencja wszechwładnego ministra Brühla⁵⁹, później smutnej pamięci Adama Ponińskiego⁶⁰; były tu ogrody, ciągnące się nad Wisłą i w swoim czasie miejsce tłumnie nawiedzane przez warszawian, dopóki miasto nie odsunęło się od Żoliborza⁶¹ pod Mokotów⁶² i nie zmieniła swego gustu wszechwładna moda.

Na przeciwległym brzegu, minąwszy dalej Tarchomin⁶³ z kościelną wieżyczką⁶⁴, spotykamy mnóstwo berlinek⁶⁵ z rozwiniętymi żaglami, partych silnym wiatrem szybko w górę. Ten szereg śnieżnych, wydętych płócien, podobny do poważnego pochodu olbrzymich białych chorągwi lub stada kolosalnych łabędzi, przedstawia na wzburzonej Wiśle imponujący pięknnością widok mazowiecki. Nasi flisacy spoglądają na niego, mówiąc: „Idą obrazki”. Jakkolwiek wiedziałem zawsze o potężnej sile wiatru, jednakże nie wyobrażałem sobie, aby tak niepłochy statek, jak berlinka, bez pomocy ludzi, podmuchem samego powietrza mógł tak szybko żeglować pod wodę bystrej rzeki, która jednak przeciętnie ma na każdej mili⁶⁶ około sześciu stóp⁶⁷ spadku. Dowodem zaś szybkiego posuwania się berlinek były rozprute fale Wisły, które za każdym statkiem tworzyły dwa długie, pieniające się zagony, jak o tym mówi i wieszcz:

I jako ryba wodę głową porze,
Tak szkuta⁶⁸ rzekę sztabą⁶⁹ rznie i orze,
I dzieli bruzdy na obiedwie stronie,
Jak po zagonie.
Wąsy rozkłada po wodzie przed sobą,
Kiedy więc flaga pod pogodną dobą
Ucichnie szumna, a Neptunus⁷⁰ bierze
Z wiatrem przymierze.
A styr⁷¹ po zadu⁷² tudzież płynie w pogoń,
Jako za rybą wodowładny ogon.

Kieruje skutę, a ona nie błądzi,
 Gdy ją styr rządzi.
 Ale gdy przyjdzie przeciw wodzie płynąć,
 Potrzeba żagle wydęte rozwinąć;
 Zażywać czasu, póki wiatr po tobie,
 Dmie w pole obie⁷³.

W nadziei wyszukania starożytnych siedlisk ludzkich z czasów użytku krzemienia, czyli tak zwanej „stacji krzemiennej”, wysiedliśmy na lewy brzeg Wisły pod Burakowem⁷⁴. Poszukiwania jednak moje nie wydały żadnych rezultatów, bo siedliska przedhistoryczne nie istniały w tym miejscu widać nigdy. Znużeni i spragnieni udaliśmy się do wioski szukać wody do picia. Przy jednym z domostw była studnia, a hoża⁷⁵ dziewczyna w czerwonej chustce na głowie, z zadartym noskiem, wcale nawet przystojna, tylko trochę za puciołowata, wyniosła nam z chaty zielony polewany dzbanek i powiesiwszy go za ucho na klucze⁷⁶, zacerpnęła wody w studziencie. Niestety, woda miała kolor białawy i, rzecz dziwna, trąciła jakby fermentem nabiąlowym. Zaciekawiony, czy to nie jest jakie źródło mineralne, poszedłem zajrzeć do studzienki, w której znalazłem jasne wytłumaczenie całej zagadki. Oto właściciel miał kilka krów i dostawiał mleko do Warszawy. Że zaś nie posiadał lodowni ani sklepu na mleczywo, więc zanurzał w studni wiszące na sznurkach spore blaszanki z nabiałem, których zarazem nie potrzebował już nigdy obmywać. Radził sobie jak mógł biedaczysko, a zapewniano mnie skądinąd, że rodzina jego obchodzi się bardzo czysto z mleczywem i że Żydzi warszawscy, mniej zacofani od prowincjonalnych, wolą brać mleko od włościan naszych niż od starozakonnych pachciarzy. Przy tej sposobności przekonałem się, że studnia burakowska nie miała zdrębiny⁷⁷, budowanej w węgieł⁷⁸, czyli zamek, a jak na Podlasiu nazywają: *w kier*, ale ściany jej były z luźnych kawałków drzewa, zakładanych za cztery pale wbite w czterech rogach studzienki.

Klonowicz wspomina o Ostrowie Burakowskich. Był to oczywiście las pod Burakowem na brzegu, który dotąd na znacznej przestrzeni jest ostrym i ciągle podmywanym. Płynąc ku Jabłonnie, mamy prawy brzeg płaski, a w lewym, choć niezbyt wysokim, sterczą wszędzie korzenie drzew leśnych, podmytych nurtem Wisły i obalających się w jej koryto. Gdzieniegdzie w stromym brzegu widać małe otworki, jakby nory przez krety wydrążone. Są to ziemne gniazda jaskółek, zwanych w naszej zoologii *grzebułkami*⁷⁹, a że i nasi przewoźnicy tak samo te ptaszyny nazwali, widocznie więc polscy zoologowie zacerpnęli to miano z ust ludu mazowieckiego.

Wprost Jabłonny istnieje dotąd kępa, o której wspomina Klonowicz w swoim *Flisie*. W przecięciu przez park, pełen nadwiślańskich topoli, widać stary pałacyk, słynny z wesołego życia na początku bieżącego stulecia, gdzie rej wodziły dwie rozbawione kobiety: pani Vauban⁸⁰, zagadkowa emigrantka francuska, i pani z Poniatowskich Tyszkiewiczowa⁸¹.

W okolicy Łomnej⁸² znajdujemy w ostrym brzegu głęboką warstwę napływową, przepelnioną muszlami wód naszych. Roślinność na wybrzeżu tu bogata. Dziki chmiel, poplątany z bujnym ostem, kolczaste ciernie („ciarki”) z głogiem⁸³, łoziną⁸⁴ i wierzbą. Spotykamy powracający z Płocka parowiec *Warszawę*⁸⁵.

W pobliżu wsi Cząstkowa⁸⁶ miałem dziwnie miłą niespodziankę. Wysiedliśmy na brzeg w punkcie, gdzie jakiś inżynier rysował plan na stoliku mierniczym. Pozdrowiony, począł mi się bacznie przypatrywać i nagle rzuciwszy na szyć, obsypał mię serdecznymi pocałunkami. Nie rozumiałem, co to znaczy, a on w pierwszej chwili nie mógł przemówić ze wzruszenia. Był to, jak się pokazało, mój dawny, zacny nauczyciel, który gdym miał lat dziesięć, przebywał w naszym domu, a następnie po latach dwudziestu po raz pierwszy spotkał i poznał mnie w odludnym ustroniu nad Wisłą, do której inżynierii należał. Nastąpiły wzajemne pytania, relacje, wspomnienia i równie serdeczne pożegnanie, może znowu na całe lat dziesiątki, a może i na zawsze.

Pod Cząstkowem jest kępa, o której nadmienia Klonowicz:

Kępa Czestkowska i Wilkowska⁸⁷ za nią,
 Jako za panią⁸⁸.

Ta Wilkowska nie sąsiadowała jednak zapewne z Cząstkowską, bo jej w pobliżu nie znalazłem, a wieś Wilków⁸⁹, koło której są kępy, także wspomniane przez Klonowicza, leży o parę mil poniżej.

Walka nasza z niepomysłnym wiatrem i wzburzoną Wisłą staje się coraz uciążliwszą. Bałwany dorównują burtom naszej łódki, którą wiatr przechyla na bok uporczywie. Wodę wylewamy ciągle małą szufelką, a prawdziwa rozpacz ogarnia nas na widok, jak się powoli posuwamy, pomimo męczącego wiosłowania naszych flisów i naszego własnego.

Aby czasu nie tracić wśród tej piekielnej a monotonnej pracy wiosła, wypytuję się naszych wiosłarzy o wszystko, co wiedzą i jak nazywają. I tak, główne koryto Wisły nazywają oni *samicą*, a każdą odnogę i boczne ramię *łachą*. Główny prąd samicy zowie się *wartem* lub *wartową wodą*, a drzewo leśne, zatopione w korycie rzeki i groźne dla żeglarzy, zwłaszcza w miejscach płytszych, nosi miano *wilka* lub *prądu*. Głaz podwodny zowie się *rafą*, a mielizna *hakiem* lub *haczykiem*. Berlinka bez spiczastego nosa, czyli bez *kafy*, lecz z końcem zaokrąglonym zowie się *kogutem*. Nieco mniejszym od berlinki jest *dubas*⁹⁰ i *szkuta*. Łódź wielka bez dachu, do przewożenia drzewa i kamieni służąca, zowie się *bajdakiem*⁹¹ lub *bajdasem*, a nieco mniejsza ze spiczastym nosem, do żwiru używana, zowie się *kozą*⁹². Nos, czyli przód każdego statku, jest *sztabą*, a koniec tylny *rufą*. Obok głównego żagla w razie słabego wiatru zakłada się drugi, mniejszy, zwany *szpantałem*. *Rabędy* są to liczne sznurki, którymi żagiel przywiązany jest do masztu, a *tryl* jest długą liną uwiązaną do masztu, za którą ludzie najęci ciągną statek w górę rzeki, jeżeli przyjaznego wiatru doczekać się nie można. *Reja*⁹³ przywiązana jest do masztu postronkiem zwanym *duszą*. Drag okuty do popychania statku zowie się *szprysą*, a długie okute wiosło – *pojazdą*. Na trzonku *pojazdy* jest nasadzony do opierania o ramię poprzeczny *chamerek*. Dwa kołeczki na burcie statku do wkładania pomiędzy nie wiosła podczas wiosłowania zowią się *dulkami*, szufelka do wylewania wody *korczakiem*. Mgłę nazywają flisacy *mamką*, a z rybackich narzędzi mała podrywka⁹⁴ na kielbie⁹⁵ zowie się *trzcieńcem*; spiczasty kosz z wikliny pleciony jako samołówka⁹⁶ na ryby, zwana na Podlasiu⁹⁷ *wierszą*, nad Wisłą nosi nazwę *wiraszki*. Pływający młyn wodny zowie się tu *bzdzielem*. Właśnie dwa podobne pływaki⁹⁸ po raz pierwszy od Warszawy spotykamy przy brzegu cząstkowskim.

Prawie wszystkie powyższe nazwy i w tym samym znaczeniu były już znane w XVI wieku nadwiślańskim Mazurom, a Klonowicz w swoim *Flisie* objaśnia mową rymowaną co znaczyły: *szkuta*, *sztaba*, *rufa*, *pojazd*, *styr*, *maszt*, *reja*, *żagiel*, *dusza*, *prądowina*, *prąd*, *raffa*, *samica*, *łacha*, *fryjor*⁹⁹, *wiślisko*¹⁰⁰, *zator*¹⁰¹, *ostrów*, *kępa*, *wart*, *wanna*¹⁰², *wilk*, *hak*, *treł*¹⁰³, *bzdziel*, *mamka*, *stryj*¹⁰⁴ i kilka innych.

Jesteśmy nareszcie u ujścia Narwi¹⁰⁵ do Wisły pod Nowym Dworem¹⁰⁶. Długosz¹⁰⁷ opisując rzeki polskie i powtarzając dosłownie bajki słyszane od innych, powiada: „Woda Narwi czarniawa, nawet po połączeniu się z Wisłą długo nie zmienia przyrodzonej barwy. Tę ma osobliwość, że jej gady jadowne znieść nie mogą, widzieć to na węzłach, które do tratów przyczepione spokojnie czas długi się ukrywają, jak tylko zaś do Narwi się zbliżą, natychmiast z sykiem cofają się, stroniąc od jej wód, jakoby zgubnych dla siebie i od statków żeglownych pierchają, co nie tylko w obcych ludziach, ale i miejscowych podziwienie sprawia” (II, 12)¹⁰⁸.

Od słów dziejopisa z wieku XV nachylmy ucho do poety wieku XVI. Od Długosza przejdźmy do Klonowicza.

Tuć się otworzy Nowy-Dwór na piasku,
Tu już bądź pewien napierwszego trzasku,
Tratuj do ładu, już tu panie młody
Daj cło od wody.
Tam Narew leśna, którać zajdzie w oczy,
Z prawego brzegu czarne wiery¹⁰⁹ toczy,
Kieruje Wisłę, gwałtem ją poszewo¹¹⁰
Pędzi na lewo.
Przy swoim ładzie daleko się wiesza,
Niżli się z wiślną macicą pomiesza,
Stroną prowadzi, niż przyjdzie do zgody,

Swe brudne wody.
 Jako gdy Jordan¹¹¹ wpada w Martwe morze¹¹²,
 Osobny sobie nurt po wierzchu porze,
 Nie chce przezwiska ni wody swej stracić,
 Z obcą się zbracić¹¹³.

Fantazja poetyczna stworzyła legendę o pochodzeniu nazwy Nowego Dworu. Oto powiadają, że Narew i Bug¹¹⁴, ofiarując swe wierne służby wandalskiej¹¹⁵ królowej, przyszły tu, by złożyć w jej Neptunowym orszaku *nowy dwór*. W każdym razie osada w widłach Narwi i Wisły musi być bardzo starożytną, a nazwę swoją przybrała później od jakiegoś nowego dworu, wystawionego tu zapewne po jakiejś wielkiej powodzi. Co lat bowiem kilkadziesiąt przychodzi tu taka katastrofa i niszczy pracę kilku pokoleń. W bieżącym wieku tak strasznymi latami dla Nowego Dworu był rok 1813 i 1889-ty. I to jest jedną przyczyną, dla której położony w tak handlowym punkcie Nowy Dwór nie urósł do rozmiarów na przykład Kowna, przy połączeniu Wili¹¹⁶ z Niemnem¹¹⁷ leżącego. Generał Stanisław książę Poniatowski¹¹⁸, dziedzic dóbr Nowego Dworu, pragnąc usilnie podnieść dobrobyt włościan¹¹⁹ i miasteczka, w roku 1782 obdarzył tę osadę ważnym przywilejem, w którym powiada na wstępie: „Chcąc, aby wszelkiego kunsztu i profesji rzemieślnicy i fabrykanci, też kupcy, na gruncie moim dziedzicznym, Nowydwór zwanym, zamieszkali i zamieszkać mający, zupełnie co do osób i majątku swego bezpieczeństwo na zawsze mieli, a przez niesprawiedliwość dziedzica lub nierząd między sobą wewnętrzny, tego nie chybiali celu, który sobie ludzie wolni, pomyślni i rządni w każdej społeczności dostąpić życzą, przywilejem tym moim i sprawiedliwość niezawodną ze strony dziedzica na zawsze im upewnić i porządek między nimi ustanowić przedsięwzięłem”¹²⁰. Jakoż zjawiała się tu niebawem energicznie popierana przez dziedzica do roku 1794 fabryka sukna, którą po tym następnym właściciel Nowego Dworu, Ludwik Gutakowski¹²¹, rozszerzył i dźwigać usiłował, póki w lat 30 nie upadła. Także od roku 1782 do 1813 istniała tu z wielkim powodzeniem ogromna drukarnia ksiąg hebrajskich, będąca własnością kupca warszawskiego Jana Kriegera¹²². Dłużej znacznie utrzymywał się zakład budowania statków wodnych. A jednak pomimo to wszystko, nic dziś innego o Nowym Dworze powiedzieć nie można, tylko to, co powiedział przed trzystu laty Klonowicz, którego na pierwszy rzut oka uderzyć musiały tak samo, jak nas dzisiaj, wielkie wydmy piaszczyste pod miasteczkiem:

Tuć się otworzy Nowydwór na piasku¹²³.

O ile sam Nowy Dwór wśród tego piasku wygląda bardzo cmentarnie, o tyle ujście Narwi do Wisły tworzy widok niezwykle i wspaniały. Na wyniosłym prawym brzegu Narwi i Wisły czerwienieją olbrzymie mury potężnej twierdzy modlińskiej¹²⁴. Przez Narew rzucony jest most¹²⁵ wiszący na linach drutowych, a w cyplu między Narwią i Wisłą wrzyna się śmiało między nurty obu tych rzek, wiecznie ich falami opłukiwany olbrzymi, wielkopiętrowy spichrz¹²⁶ na zboże. Gmach ten, bez wątpienia najwspanialszy i najpiękniejszy, jaki w drugiej ćwierci bieżącego wieku wzniesiono w Królestwie¹²⁷, zbudowany był kosztem i staraniem byłego Banku Polskiego¹²⁸ przez budowniczego tegoż banku Gaja¹²⁹ za sumę 786 000 rubli, a takiej konstrukcji, że statki ze zbożem mogą do wnętrza jego, tj. w korytarze poprzeczne dopływać.

Nie ma chyba nigdzie łączących się z sobą dwóch rzek w jednym kraju i w tak przybliżonych warunkach, które tyle się różnią od siebie barwą swej wody, jak Wisła i Narew. Przytoczyłem powyżej to, co o tym pisał Długosz i Klonowicz. Istotnie wobec białej prawie Wisły, wody Narwi można nazwać z Klonowiczem „czarnymi wirami”. Opowiadał mi Henryk Sienkiewicz, iż w Ameryce jest dużo rzek podobnych¹³⁰, a wodę ich zowią także czarną wodą. Właściwie nie ma w tej wodzie nic czarnego, tylko sinawy odcień fali. Ale jest wielka przezroczystość, co właśnie przy braku należytego światła w głębiach i przy czarnym zwykle, zamulonym dnie Narwi, wytwarza ów charakterystyczny, zwłaszcza podczas burzy, ciemnosiny, tajemniczy kolor nurtów. Gdy się w dzień pogodny przybędzie do samego zetknięcia dwóch różnobarwnych prądów, sposób fizyczny ich połączenia przypomina szklankę czystej herbaty, do której bez zamieszania dolewamy strumień mleka. Tym mlekiem jest woda wiślana, która w głębiach bałwani się odzielnie przez czas długi, nim pochłonie w sobie i zanieczyści całą masę przezroczystej wody Narwi. Pró-

bowalem i przekonałem się, że można po smaku odróżnić wodę z Narwi i Wisły. Pierwsza jest więcej miękka, a pomimo to znacznie smaczniejsza niż wiślana, która w dniu ciepłym, poniżej Warszawy, pić się zupełnie nie daje. Przyczyną białego koloru Wisły są pokłady mialkiej, jasnej glinki, w których bystre jej nurty żłobią sobie koryto, gdy powolniejsza znacznie Narew zabiera dużo wód leśnych i prawie nigdzie na podobne pokłady nie natrafia.

Już mrocznym wieczorem, po czternastu godzinach uporczywej walki ze wzburzoną Wisłą i wstecznym wiatrem, przybywamy do starożytnego Zakroczymia¹³¹ z zamiarem przenocowania w miasteczku i najajutrz w razie równie niepomysłnych okoliczności powrócenia końmi do Warszawy. Tak się też i stało w dniu następnym. Wiatr dał od zachodu bez przerwy i cało koryto Wisły orał w głębokie bruzdy i grzywiaste zagony. Rankiem obejrzeliśmy starożytną farę zakroczymską¹³². Gotyk to niezalecający się pięknością architektury, ale stary i pamiątkowy, a zatracone dokumenty w wojnach, pożarach i powodzi czasu zasnuły mgłą wiadomość o jego erekcji¹³³, która jednak poza wiek XV prawdopodobnie nie sięga. W ścianach zewnętrznych widać wmurowane dwie kule kamienne znacznej wielkości i ogromny kamień młyński, przeszło 2½ stopy średnicy mający, a zasługujący z tego powodu na uwagę, że był już omielony przed pobudowaniem kościoła, za tym przynosi metrykę dla miejscowego młynarstwa około pięciowieczną.

Nająwszy konie i wózek, postanowiliśmy powrócić do Warszawy nieznaną mi pierwszej drogą po lewym brzegu Wisły. Droga ta była tym więcej pożądaną dla moich poszukiwań archeologicznych, że płynąc Wisłą, dostrzegłem i zanotowałem sobie kilka miejscowości oddalonych od brzegu, na których domyślałem się istnienia przedhistorycznych siedlisk, a zbaczając podczas żeglugi było za daleko. Przeprawa na promie pod Utratą¹³⁴ była długa i ciężka. Za to od przewozu posuwaliśmy się szybko traktem bitym ponad Wisłą. Pod wsią Cząstkowem leżała właśnie jedna z tych upatrzonych dawniej miejscowości. Zatrzymaliśmy się tutaj i po bliższym rozpatrzeniu wydm piaszczystych znaleźliśmy okrzoski¹³⁵ krzemienne, łupane charakterystycznie przy wyrobie narzędzi przez pierwotnych mieszkańców tego kraju. Osada liczną nie była, bo i okrzosków i skorup z popielnic¹³⁶ znalazło się niewiele, a bełt¹³⁷ krzemienny, czyli ostrze od strzały łukowej tylko jedno. Posuwając się dalej ku Warszawie, drugą taką samą stacją krzemienią, równie ubogą, ale będącą równie niewątpliwie siedliskiem ludzi w czasach użytku krzemienia, znaleźliśmy w okolicy wsi Dziekanowa¹³⁸. Pod Młocinami była od wieków dzika pustka bez żadnych śladów tej pierwotnej kultury prastarego Mazowsza¹³⁹.

¹ Solec (obocznie Solec nad Wisłą) – w XIX wieku osada miejska nad Wisłą przy ujściu rzeki Krępanki, w powiecie iłżeckim guberni radomskiej Królestwa Polskiego; obecnie wieś w powiecie lipskim województwa mazowieckiego.

² Nadobny – dawniej: pełen powabu.

³ Saska Kępa – część Warszawy położona na prawym brzegu Wisły o statusie osiedla z własnym samorządem. Stanowi jeden z fragmentów dzielnicy Praga-Południe. W 1864 roku Saska Kępa została – w wyniku carskiej reformy rolnej – wydzielona z Warszawy i stała się wsią podmiejską przydzieloną do gminy Wawer. Saska Kępa znalazła się ponownie w granicach Warszawy dopiero w 1916 roku.

⁴ Jan Konopacki (1856–1894) – malarz, portrecista i ilustrator, swoje rysunki publikował w m.in. „Kłosach” i „Tygodniku Ilustrowanym”, namalował m.in. wystawiony w Paryżu w 1881 obraz *Ułana*, inspirowany powieścią J. I. Kraszewskiego; w swojej twórczości podejmował tematy rodzajowe o treści społecznej, np. rysował przytulki noclegowe.

⁵ Płock – w czasach Glogera miasto gubernialne i powiatowe Królestwa Polskiego, obecnie miasto powiatowe województwa mazowieckiego.

⁶ Flis, flisak, oryl – przedstawiciel grupy zawodowej zajmującej się w dawnej Polsce flisem, czyli rzeczonym spławem (transportem) towarów.

⁷ Nie udało się ustalić żadnych informacji o wymienionych tu przedstawicielach rodu Balińskich.

⁸ Mazurzy – potomkowie polskich osadników (chłoptwa i szlachty) z Mazowsza zamieszkujący południowe Prusy Wschodnie, którzy w kilku falach osadnictwa zasiedlili południową i częściowo wschodnią część Prus Książęcych. Od XIV w. ulegli wymieszaniu z pozostałościami ludności pruskiej oraz kolonistami z Rzeszy Niemieckiej i innych państw Europy Zachodniej. Wraz z sekularyzacją Prus Książęcych przyjęli luteranizm, który stał się ważną cechą wyróżniającą Mazurów pruskich od pokrewnych grup etnicznych. W potocznym rozumieniu za Mazurów uważa się tylko *Mazurów pruskich*. Wynika to z tego, że określenie *Mazur* oznaczało początkowo przede wszystkim mieszkańca, a dopiero wraz z migracją zaczęto tym terminem określać mieszkańców innych krain, stąd: *Mazurzy pruscy*, *Mazurzy litewscy* (opisani przez Adama Mickiewicza w *Panu Tadeuszu* w postaci szlachty dobrzyńskiej), *Mazurzy małopolscy*.

⁹ Mowa tu o Albercie Salamońskim (1839–1913) – żydowskim potomku słynnego rodu Salamońskich z Moskwy; synu znakomitego jeźdźcy cyrkowego Wilhelma Salamońskiego. Jego przodkowie występowali na jarmarcznych pokazach jako akrobaci oraz linoskoczkowie, a ich nazwisko, zapisywane później jako „Salamonski”, widniało na afiszach już w XVIII stuleciu. Był artystą wszechstronnie utalentowanym: woltżerem, treserem koni, jeźdźcem, mimem, clownem i skoczkiem. W 1879 roku rozpoczął budowę cyrku, którego uroczyste otwarcie miało miejsce 20 października 1880 roku. Wzniesiono go na Cwietnym Bulwarze w Moskwie.

¹⁰ Dziewoja – żartobliwie: młoda, dorodna dziewczyna.

¹¹ Tutaj w znaczeniu: „legendarną”.

¹² Gloger ma w tym miejscu na myśli słynną – w pewnych kręgach XIX-wiecznej Warszawy – głównie z powodu swej postury i nieprzeciętnego sposobu bycia kobietę o nazwisku Andrychewiczowa, której bliższe personalia zatarły się niestety w pomroce dziejów. Oto jak pisał o niej np. pewien anonimowy autor w ówczesnym „Kurierze Warszawskim”: „U nas w Warszawie, przed kilkunastu laty słyneła z dobrej tuszy, pani Andrychewiczowa, właścicielka straganu z owocami, włoszczyzną itp. delikatesami, który istniał w wejściu do Gościnnego Dworu z placu zwanego za Żelazną bramą./ Pani Andrychewiczowa, była uczciwą, pracowitą, pobożną i bardzo silną w gębie niewiastą./ Poza swoim straganem, siadywała ona o świcie do powszedniej pracy, odmówiwszy pacierz przed ubóstwianym przez siebie domowym obrazkiem: Matki Boskiej Częstochowskiej, ponieważ nie mogła chodzić do kościoła i sprzedawała swoje towary po cenach uczciwych i wspierała biedaków, którzy ją odwiedzali”. Zob. *Pani Geniot*, „Kurier Warszawski” 1872, s. 4.

¹³ Żelazna Brama – nieistniejąca obecnie zachodnia brama do Ogrodu Saskiego w Warszawie. Stanowiła ona ważny element Osi Saskiej. Oryginalne rozmiary bramy zostały w XIX wieku znacznie zmniejszone. Zaginęła ona niestety w czasie II wojny światowej. W jej okolicy biegła granica warszawskiego getta.

¹⁴ Pomorszczyzna (inaczej morka) – wiatr z zacinającym deszczem (zazwyczaj od morza); termin występujący już u Klonowicza w XVI wieku.

¹⁵ Chodzi tu o barokowy Kościół Świętej Trójcy w Warszawie (na Solcu), zlokalizowany przy Rynku Soleckim. Jego budowę rozpoczęto jeszcze w 1698 roku. Kościół na Solcu wyświęcił w 1726 roku biskup kijowski Samuel Ojga (ok. 1680–1756). W obrębie świątyni mieścił się klasztor trynitarzy, którego murowany budynek wzniesiono w latach 1773–1779. Aktualnie w klasztorze znajduje się Muzeum Archidiecezji Warszawskiej.

¹⁶ Gloger ma tu najprawdopodobniej na myśli neorenesansowy Pałac Konstantego Zamoyskiego przy warszawskiej ulicy Foksal. Został wzniesiony w latach 1875–1879. Obecnie mieści się w nim m.in. siedziba Stowarzyszenia Architektów Rzeczypospolitej Polskiej.

¹⁷ W 1845 roku hrabia Seweryn Uruski (1817–1890) wykupił na warszawskich Dynasach część gruntów, na których wybudował targowisko zwane Sewerynowem. To ono właśnie dało nazwę dzisiejszej stołecznej ulicy. Główną budowlą targową była tu w XIX wieku długa hala z arkadami zaprojektowana przez Franciszka Marię Lanciego (1799–1875). Cały kompleks rozebrano jednak przed II wojną światową.

¹⁸ Dynasy (albo Denasy) – fragment warszawskiego Śródmieścia na pograniczu Powiśla przy skarpie wiślanej. Jego nazwa pochodzi od nazwiska księcia Karla Otto von Nassau-Siegena (1745–1808), znanego z *Pana Tadeusza* Adama Mickiewicza jako książe Denassów – awanturnik, podróżnik oraz myśliwy.

¹⁹ Kościół Wizytek w Warszawie – późnobarokowy kościół wznoszony w latach 1728–1733 oraz 1754–1763 według projektów Karola Baya (?–ok. 1742) i Efraima Szregera (1727–1783). Od 1815 roku pełnił funkcję kościoła akademickiego. To jeden z nielicznych warszawskich zabytków, które nie uległy zniszczeniu podczas II wojny światowej. Świątynia znajduje się obecnie przy ulicy Krakowskie Przedmieście.

²⁰ Pałac Prezydencki w Warszawie (niegdyś zwany: Koniecpolskich, Radziwiłłów, Lubomirskich, Namiestnikowski, Rady Ministrów) – zabytkowy pałac w Śródmieściu Warszawy. W 1856 roku przeszedł on gruntowną rekonstrukcję po mającym w nim cztery lata wcześniej potężnym pożarze. Od 1994 roku pełni funkcję oficjalnej siedziby Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Współcześnie mieści się przy ulicy Krakowskie Przedmieście.

²¹ Kościół karmelitów bosych w Warszawie został zbudowany w latach 1661–1681 w stylu barokowym według projektu Isidoro Affaita starszego (1622–1684). Rekonstrukcji jego fasady w stylu klasycyzmu podjął się zaś architekt Efraim Szreger (1727–1783). Kościół nie został zniszczony podczas II wojny światowej.

²² Kościół św. Anny w Warszawie (dawny kościół i klasztor Bernardynów) został ufundowany w 1454 roku przez księżnę mazowiecką Annę Fiodorównę. Znacznego wsparcia udzieliła mu też w 1578 roku królowa Polski Anna Jagiellonka. W trakcie II wojny światowej uległ on niemal całkowitemu zniszczeniu. Jego renowacja miała miejsce w latach 1946–1962. Obecnie mieści się przy Krakowskim Przedmieściu.

²³ Anna Fiodorówna (ok. 1390–1458) – księżna mazowiecka, córka księcia litewskiego Fiodora Olgierdowica (ok. 1324–1400). Była żoną księcia mazowieckiego Bolesława Januszowica (ok. 1386–1425). Uposażyła m.in. kilka kaplic w warszawskiej kolegiacie św. Jana.

²⁴ Anna Jagiellonka (1523–1596) – królowa Polski, córka Zygmunta I Starego (1467–1548) i Bony Sforzy (1494–1557), żona Stefana Batorego (1533–1586). Po śmierci męża doprowadziła do wyboru na króla Polski Zygmunta III Wazę (1566–1632), swojego siostrzeńca.

²⁵ Chodzi tu o most Kierbedzia (oficjalnie most Aleksandryjski), pierwszy warszawski stalowy most na Wiśle zbudowany w latach 1859–1864 według projektu Stanisława Kierbedzia (1810–1899). Most liczył sobie sześć przęseł i długość 474 m. Został

wysadzony w sierpniu 1915 roku przez wojska rosyjskie, a także we wrześniu 1944 roku przez wojska niemieckie. W jego miejscu znajduje się aktualnie most Śląsko-Dąbrowski.

²⁶ Mowa w tym miejscu o Zamku Królewskim w Warszawie, barokowo-klasycystycznej konstrukcji, powstałej w miejsce drewniano-ziemnego grodu, którego historyczne początki sięgają jeszcze końca II połowy XIII wieku. W czasie II wojny światowej zamek został niemal całkowicie zniszczony przez hitlerowców. Odbudowano go na przełomie lat 70. i 80. XX wieku.

²⁷ Pałac Pod Blachą – późnobarokowy pałac znajdujący się u podnóża Zamku Królewskiego w Warszawie. Budowa kompleksu rozpoczęła się jeszcze w 1651 roku. W latach 1720–1730 został on przebudowany w stylu późnobarokowym przez Jakuba Fontanę (1710–1773). To właśnie wtedy budynek nakryto blachą, od której wywodzi się jego nazwa.

²⁸ Stare Miasto w Warszawie – najstarszy ośrodek miejski Warszawy będący zwartym zespołem architektury zabytkowej, przeważnie z XVII i XVIII wieku o średniowiecznym układzie zabudowy, otoczony pierścieniem murów obronnych pochodzących z XIV–XVI wieku. Posiada rynek rozmieszczony na planie prostokąta. W trakcie powstania warszawskiego uległ zniszczeniu w około 90%. Jego odbudowa trwała do początku lat 80. XX wieku.

²⁹ Dawne określenie miasta Warszawy, którego nazwa wywodzi się od słowa „Warsz” – skróconej formy imienia Warcisław.

³⁰ Oskar Flatt (1822–1872) – krajoznawca, autor wielu opracowań z zakresu historii, geografii, etnografii oraz statystyki, w tym pierwszej monografii Łodzi (zawierającej osiem pierwszych ilustracji obiektów łódzkich i pierwszy plan miasta): *Opis miasta Łodzi pod względem historycznym, statystycznym i przemysłowym* (1853). Wydał też choćby *Brzezi Wisły od Warszawy do Ciechocinka: z dopełniającym poglądem na przestrzeń od Torunia do Gdańska (przewodnik żeglugi parowej)* (1854).

³¹ Gloger opisuje tutaj most kolejowy przy Cytadeli (zwany także mostem kolejowym pod Cytadela). W XIX wieku określanym był potocznie mianem „II mostu”. Został oddany do użytku w listopadzie 1875 roku jako część linii obwodowej. Był mostem kolejowo-drogowym. Uległ poważnym zniszczeniom w trakcie I i II wojny światowej. Na filarach mostu drogowego z 1875 roku zbudowano obecny Most Gdański.

³² Kolej obwodowa w Warszawie – wybudowana w 1876 roku trasa kolejowa, stanowiąca linię obwodową Warszawy w ścisłym tego słowa znaczeniu. Miała pierwotnie łączyć przyszłą stację Warszawa Nadwiślańska z dworcami lewego i prawego brzegu Wisły. Realizacji tego zadania podjął się Leopold Kronenberg (1812–1878) z ramienia Towarzystwa Akcyjnego Kolei Nadwiślańskiej. W związku z jej budową powstał wspomniany wyżej most przy Cytadeli. Kolej obwodowa jest dzisiaj nadal niedomknięta na odcinku: Warszawa Wola – Warszawa Zachodnia.

³³ Kolej Nadwiślańska (inaczej: Droga Żelazna Nadwiślańska) – linia kolejowa otwarta w dniu 29 sierpnia 1877 roku. Prowadziła wówczas od Mławy, przez Warszawę, Lublin i Chełm aż do Kowla. Liczyła sobie 522 km toru. Jej trasę zakończono zaraz po oddaniu do użytku kolei obwodowej w Warszawie. W 1896 roku została zaś połączona z Koleją Warszawsko-Terespolską w Koleje Nadwiślańskie. W 1897 włączono w ich skład jeszcze Kolej Iwango-rodzko-Dąbrowską.

³⁴ Zob. S. B. Klonowic, *Flis to jest Spuszczanie statków Wisłą i inszemi rzekami do niej przypadającymi*, Chełmno 1862. Sebastian Fabian Klonowic (ok. 1545–1602) – poeta i kompozytor, wykładowca w Akademii Zamojskiej. Stworzył m.in.: *Philtron* (1582) – poemat łaciński, *Roxolania* (1584) – poemat o życiu chłopów na Rusi, *Worek Judaszów to jest złe nabycie majątności* (1600) – rymowany traktat prawniczy.

³⁵ Frycz, fryc, fryczaszek – człowiek w czymś niedoświadczony, nowotny.

³⁶ Do dziś dnia na warszawskiej Pradze znajduje się ulica Gołędzinowska. Są tam też rogatki Gołędzinowskie.

³⁷ Ostrów – zarosnięta wyspa rzeczna.

³⁸ Tu w znaczeniu: „zająć, zakroczyć drogę”. Zob. S. B. Klonowic, *Flis to jest Spuszczanie statków Wisłą i inszemi rzekami do niej przypadającymi*, dz. cyt., s. 72.

³⁹ Pelcowizna – w czasach Glogera osada w powiecie warszawskim guberni warszawskiej Królestwa Polskiego; obecnie obszar dzielnicy Praga-Północ w północno-wschodniej części Warszawy.

⁴⁰ Jabłonna – w XIX wieku wieś w powiecie warszawskim guberni warszawskiej Królestwa Polskiego; współcześnie duża wieś w województwie mazowieckim, w powiecie legionowskim w gminie Jabłonna. Leży w Kotlinie Warszawskiej nad Wisłą.

⁴¹ Potok – w XIX wieku folwark nad Wisłą w powiecie warszawskim guberni warszawskiej Królestwa Polskiego; aktualnie osiedle położone na warszawskim Mokotowie.

⁴² Ruda – w czasach Glogera folwark i kolonia w powiecie warszawskim guberni warszawskiej Królestwa Polskiego. Dziś to osiedle Warszawy. Leży nad wpadającą do Wisły rzeką Rudawką, od której bierze swoją nazwę.

⁴³ Marymont – w XIX stuleciu posiadłość rządowa w powiecie warszawskim guberni warszawskiej Królestwa Polskiego, położona nicopodal Wisły. Obecnie osiedle Warszawy.

⁴⁴ Kępa – tutaj w znaczeniu: wysepka na rzece lub jeziorze porośnięta roślinami.

⁴⁵ Salomon Rysiński (1565–1625) – paremiolog (specjalista zajmujący się zbieraniem przysłów, ich wyjaśnianiem, szukaniem genezy oraz głębszym opracowywaniem; paremiograf), pisarz, poeta, tłumacz oraz filolog. Autor między innymi tak dzieł, jak: *Monumenta... diversis personis... posita* (1614) oraz *Przypowieści polskich* (1618).

⁴⁶ Por. Z. Gloger, *Dolínami rzek. Opis podróży wzdłuż Niemna, Wisły, Bugu i Biebrzy*, Warszawa 1903, s. 62.

⁴⁷ Zob. S. B. Klonowic, *Flis to jest Spuszczanie statków Wisłą i inszemi rzekami do niej przypadającymi*, dz. cyt., s. 66.

⁴⁸ Prądowina – przestarzałe w gwarze flisackiej: drzewo zatopione w korycie rzeki, niebezpieczne dla osób płynących tratwą lub łodzią.

⁴⁹ Głodać – dawniej: gryźć.

⁵⁰ Zob. S. B. Klonowic, *Flis to jest Spuszczanie statków Wisłą i inszemi rzekami do niej przypadającymi*, dz. cyt., s. 62-63.

⁵¹ Łacha – tu w znaczeniu: odnoga rzeki lub jej dawne koryto wypełnione wodą stojącą, stopniowo wysychające.

⁵² Gloger ma w tym miejscu na myśli zespół klasztorny kamedułów na warszawskich Bielanych. Jego początki sięgają 1669 roku, gdy rozpoczęły się tu, trwające pół wieku prace budowlane nad wznoszeniem kościoła, którego konstrukcja została zwieńczona w stylu późnobarokowym. Znajduje się tutaj grób Stanisława Staszica (1755–1826) oraz spoczywa serce króla Polski Michał Korybuta Wiśniowieckiego (1640–1673).

⁵³ Bielany – w XIX wieku wieś nad Wisłą w powiecie warszawskim guberni warszawskiej Królestwa Polskiego; współcześnie dzielnica Warszawy położona w lewobrzeżnej części miasta.

⁵⁴ Rękawka – historycznie: tradycyjna zabawa ludowa, obchodzona w Krakowie w pierwszy dzień po Wielkiejnocy, na pamiątkę (jak podaje legenda) stypy pogrzebowej po śmierci Krakusa.

⁵⁵ Konik zwierzyniecki – etnograficznie: lajkonik; zabawa ludowa urządzana w Krakowie w oktawę Bożego Ciała; głównym jej punktem pozostaje pochód lajkonika – jeźdźca w orientalnym stroju na drewnianym koniku. Genezy tej uroczystości dopatrywano się jeszcze w XIX wieku w legendzie napadu Tatarów na Kraków; w rzeczywistości konik zwierzyniecki wywodzi się ze średniowiecznych uroczystości cechowych. Współcześnie pochód lajkonika inauguruje coroczne dni Krakowa.

⁵⁶ Nowe latko – zielona gałąź lub drzewko przybrane ozdobami, obnoszone po wsi podczas słowiańskiego obrzędu witania wiosny; inaczej: gaik lub maik.

⁵⁷ Gloger ma tu na myśli malownicze ustronie nadwiślańskie, zlokalizowane poniżej Bielan przy lewym brzegu Wisły, określane niegdyś przez miejscowych oryli mianem „Ciemnej łachy”. Por. Z. Gloger, *Dolinami rzek. Opis podróży wzdłuż Niemna, Wisły, Bugu i Biebrzy*, dz. cyt., s. 63.

⁵⁸ Młociny – w XIX wieku wieś w powiecie warszawskim guberni warszawskiej Królestwa Polskiego; aktualnie osiedle i rejon w północnej części Warszawy, wchodzący w skład dzielnicy Bielany.

⁵⁹ Pałac Brühla w Warszawie – nieistniejący rokokowy pałac wybudowany w latach 1639–1642 dla Jerzego Ossolińskiego, zakupiony w 1750 roku przez Henryka Brühla, pierwszego ministra Augusta III Sasa, wysadzony przez Niemców w 1944 roku.

⁶⁰ Adam Poniński (1732–1798) – książę, jeden z przywódców konfederacji radomskiej 1767 roku, a także marszałek konfederacji 1773 roku, która umożliwiła dojście do skutku Sejmu Rozbiorowego odbywającego się w latach 1773–1775.

⁶¹ Żoliborz (dawniej: Żolibórz) – w czasach Glogera nazywano tak wzgórze nad Wisłą na obszarze Warszawy. Stały tu wówczas budowle szkoły i konwiktu pijarskiego, a także zabudowania Cytadeli Warszawskiej. Dzisiaj to dzielnica Warszawy położona w lewobrzeżnej części miasta.

⁶² Mokotów – w XIX wieku przedmieście Warszawy. Obecnie dzielnica Warszawy zlokalizowana w lewobrzeżnej części miasta.

⁶³ Tarchomin – w XIX wieku wieś i folwark nad Wisłą w powiecie warszawskim guberni warszawskiej Królestwa Polskiego. Aktualnie osiedle w północno-wschodniej części Warszawy, w dzielnicy Białołęka.

⁶⁴ Mowa tu o tarchomińskim kościele parafialnym pod wezwaniem św. Jakuba. To jedyna gotycka świątynia w Warszawie, która dotrwała do naszych czasów w niemal nienaruszonym stanie. Jej początki sięgają XV wieku. Głównymi fundatorami kościoła byli: Jakub Gołyński (wojewoda mazowiecki), Mikołaj Gołyński (kanonik katedralny płocki), Adrian Gołyński (starosta warszawski) oraz Jan Dąbrowski (kanonik płocki).

⁶⁵ Berlinka – statek rzeczny (dawniej żagłowy), większy od szkuty i dubasa. Berlinka nie posiadająca szpiczastego dzioba (kafy) była nazywana kogutem. W XIX wieku bardzo często użytkowana na wodach Wisły, Narwi (Szlak Batorego) i Bugu. Berlinka występowała na carskim herbie Łomży i guberni łomżyńskiej.

⁶⁶ Mila – jednostka długości odmienna w różnych krajach; według miary nowopolskiej: 14 816 łokci, czyli 8534,3 m.

⁶⁷ Stopa – jednostka miary nawiązująca do przeciętnej długości stopy ludzkiej. W różnych krajach miała inną długość. Zmieniała się także na przestrzeni wieków. Stopa staropolska, tj. warszawska – do 1819 roku = 29,78 cm. Stopa krakowska – 1836–1857 rok = 29,8 cm. Stopa litewska wynosiła zaś około 32 cm.

⁶⁸ Szkuta – płaskodenny, beznapedowy statek rzeczny, pozbawiony pokładu.

⁶⁹ Sztaba – tu w znaczeniu: belki wiążącej poszycia burt.

⁷⁰ Neptun – w mitologii rzymskiej: bóg wód, chmur i deszczu, odpowiednik greckiego Posejдона (boga morza). Atrybutem Posejдона jest trójząb. Był czczony wraz z Salacją – bóstwem żeńskim identyfikowanym z grecką Amfitrytą (żoną Posejдона). Święto Neptuna zwane „Neptunaliami” obchodzono w Imperium Rzymskim 23 lipca – w okresie największej suszy.

⁷¹ Styr – dawniej: ster.

⁷² Tu w znaczeniu dawnym: w tył, ku tyłowi.

⁷³ Zob. S. B. Klonowic, *Felis to jest Spuszczanie statków Wisłą i inszemi rzekami do niej przypadającemi*, dz. cyt., s. 56-58.

⁷⁴ Buraków – w XIX wieku wieś nad Wisłą w powiecie warszawskim guberni warszawskiej Królestwa Polskiego. Obecnie to osiedle w mieście Łomianki w województwie mazowieckim noszące nazwę Buraków-Wrzosów.

⁷⁵ Hoża – urodziwa, tryskająca zdrowiem.

⁷⁶ Kluczka – tu w znaczeniu: żerdź służąca do wyciągania wiadra ze studni.

⁷⁷ Zrębina (rzadziej: zdrębina) – poziome sztuki drewna tworzące zrąb czegoś.

⁷⁸ Węgieł – w budowlach: miejsce zetknięcia się dwóch ścian zewnętrznych, murów; róg, naroże, narożnik.

⁷⁹ Grzebułka – rodzaj jaskółki z gatunku brzegówki (z łac. *Riparia riparia*). Zamieszkuje niemal całą Eurazję, często spotykana w Polsce.

⁸⁰ Henriette de Vauban z domu Barbantan (ok. 1753–1829) – przyjaciółka i partnerka życiowa księcia Józefa Poniatowskiego (1763–1813). Poniatowski poznał ją w 1793 roku w Brukseli, po czym sprowadził do Warszawy, gdzie stała się faktyczną panią

domu w Pałacu pod Blachą. Uznawaną ją za aktywną postać towarzystwa arystokratycznej Warszawy. Była bardzo oddana sprawie polskiej. Przypisuje się jej powiedzenie: „wszystko dla sprawy”.

⁸¹ Maria Teresa z Poniatowskich Tyszkiewiczowa (1760–1834) – księżna, bratanica króla Polski Stanisława Augusta Poniatowskiego oraz siostra księcia Józefa Poniatowskiego. Była żoną Wincentego Tyszkiewicza, referendarza wielkiego litewskiego. Po rozwodzie z mężem żyła przez trzydzieści lat w nieformalnym związku z Charlesem-Mauricem de Talleyrandem-Périgordem, ministrem spraw zagranicznych Francji.

⁸² Łomna – w czasach Glogera wieś nad Wisłą w powiecie warszawskim guberni warszawskiej Królestwa Polskiego. Obecnie wieś w województwie mazowieckim, w powiecie nowodworskim, w gminie Czosnów.

⁸³ Głóg (z łac. *Crataegus*) – rodzaj roślin należących do rodziny różowatych (łac. *Rosaceae*). Jednymi z najczęściej występujących gatunków głogu w Polsce są: głóg dwuszyjkowy (łac. *Crataegus laevigata*) oraz jednoszyjkowy (łac. *Crataegus monogyna*).

⁸⁴ Wierzba szara, łoża (z łac. *Salix cinerea*) – gatunek rośliny wieloletniej należący do rośliny wierzbowatych (łac. *Salicaceae*). Jej rodzime obszary występowania to Euroazja. Rozprzestrzeniła się także w Australii i Nowej Zelandii. W Polsce jest gatunkiem pospolitym w stanie naturalnym na całym niżu.

⁸⁵ Parowiec „Warszawa”, o którym Gloger tu nadmienia, kursował pod koniec XIX wieku regularnie na trasie Warszawa – Płock. Linię tę przedłużono następnie do Włocławka i Ciechocinka. W 1875 roku, czyli w czasie opisywanej tu rzecznej wyprawy Glogera, piecze nad wiślaną żeglugą oraz statkami sprawowało „Towarzystwo Żeglugi Parowej Maurycego Fajansa w Warszawie”.

⁸⁶ Cząstków Polski – w XIX wieku wieś nad Wisłą w powiecie warszawskim guberni warszawskiej Królestwa Polskiego. Aktualnie to wieś w województwie mazowieckim, w powiecie nowodworskim, w gminie Czosnów.

⁸⁷ Gloger wspomina tu – powołując się na Klonowicza – o dwóch rzecznych wyspach na Wiśle (Czestkowskiej i Wilkowskiej), które były zlokalizowane między mazowieckimi wsiami Cząstków oraz Wilków.

⁸⁸ Zob. S. B. Klonowic, *Flis to jest Spuszczanie statków Wisłą i inszemi rzekami do niej przypadającymi*, dz. cyt., s. 72.

⁸⁹ Wilków nad Wisłą (dawniej Wilków Niemiecki) – w XIX wieku wieś w powiecie sochaczewskim guberni warszawskiej Królestwa Polskiego; współcześnie wieś w województwie mazowieckim, w powiecie nowodworskim, w gminie Leoncin.

⁹⁰ Dubas – statek rzeczny do przewożenia towarów, używany w Polsce w XVI–XVIII stuleciu.

⁹¹ Bajdak – łódź żaglowo-wiosłowa używana dawniej na rzekach Europy Środkowo-Wschodniej oraz na Morzu Czarnym.

⁹² Koza – dawny statek flisacki do przewozu zboża.

⁹³ Reja – poziome drzewce omasztowania statku.

⁹⁴ Podrywka – narzędzie do połowu ryb wykonane z sieci rozpiętej na dwóch skrzyżowanych pałkach, osadzonych ruchomo na długim trzonku.

⁹⁵ Kiełb pospolity (z łac. *Gobio gobio*) – gatunek słodkowodnej ryby karpiokształtnej z rodziny karpiowatych (łac. *Cyprinidae*). Bywa hodowany w akwariach zimnowodnych. Występuje w niemal całej Europie. W Polsce nie posiada wymiaru ani okresu ochronnego.

⁹⁶ Samołówka – przyrząd, urządzenie do łapania zwierząt, ptaków, ryb, zamykające się automatycznie, gdy wpadnie zdobycz: potrzask, pułapka.

⁹⁷ Podlasie – historyczna kraina Polski leżąca na Nizinie Podlaskiej. Historyczne Podlasie obejmuje obecnie południową oraz centralną część województwa podlaskiego, północny wschód i północ województwa lubelskiego, jak też wschodnią część województwa mazowieckiego. Historyczną stolicą Podlasia był Drohiczyn.

⁹⁸ Gloger nazywa tu tak potocznie specjalnie przystosowane do rzecznej transportu młyny wodne.

⁹⁹ Fryjor (z niem. *Frühjahr*: „wiosna”) – w dawnej Polsce: wiosenny spław zboża, szczególnie do Gdańska, Szczecina oraz Królewca, który odbywał się dzięki wykorzystaniu do tego ładowni specjalnych statków zwanych szkutami.

¹⁰⁰ Wiślisko – dawny nurt Wisły.

¹⁰¹ Zator – tutaj w znaczeniu: spiętrzenie kry lodowej, pól lodowych tamujących przepływ wód.

¹⁰² Wanna – określenie staropolskie: szczególnie wartki nurt rzeki niebezpieczny do podróży nawet dla doświadczonych sterników.

¹⁰³ Trel (z niem. *treideln*: „ciągnąć”) – ścieżka nad rzeką, po której flisowie ciągną statki w celu zanurzenia ich w wodzie.

¹⁰⁴ Stryj – dawne, gwarowe określenie posepnego wiatru.

¹⁰⁵ Narew – dziś to rzeka przepływająca przez północno-wschodnią Polskę. Jest prawym dopływem Wisły (do 1962 roku rzeka ta była uważana za prawostronny dopływ Bugu). Jej długość wynosi 484 km, z czego większość w Polsce (448 km), a reszta – na Białorusi, gdzie bierze swój początek. Tylko na odcinku 1 km Narew stanowi granicę polsko-białoruską.

¹⁰⁶ Nowydwór – miasto położone przy ujściu Narwi do Wisły; w XIX wieku mieściło się ono w powiecie warszawskim guberni warszawskiej Królestwa Polskiego; obecnie miejscowość ta nosi nazwę Nowy Dwór Mazowiecki, znajduje się w województwie mazowieckim i jest siedzibą powiatu nowodworskiego.

¹⁰⁷ Jan Długosz (1415–1480) – kronikarz, historyk, twórca jednego z najwybitniejszych dzieł średniowiecznej historiografii europejskiej, duchowny, geograf, dyplomata; wychowawca synów Kazimierza Jagiellończyka, autor m.in. *Roczników, czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego* (1455–1480).

¹⁰⁸ J. Długosz, *Jana Długosza kanonika krakowskiego dzieła wszystkie*, t. I, ks. I, Kraków 1867, s. 12.

¹⁰⁹ Wiera – dawne określenie wiru wodnego.

¹¹⁰ Tu w znaczeniu: „przeszywać”.

¹¹¹ Jordan – rzeka w Azji, na Bliskim Wschodzie, przepływająca przez Liban, Syrię, Izrael oraz Jordanię. Na kilku odcinkach stanowi rzekę graniczną. Jej długość wynosi 251 km.

¹¹² Morze Martwe – słone jezioro bezodpływowe położone w tektonicznym Rowie Jordanu, na pograniczu Izraela i Jordanii. Od jego strony zachodniej wznoszą się Góry Judzkie, zaś od wschodniej Płaskowyż Moabski. Powierzchnia Morza Martwego wynosi 1027 km².

¹¹³ Zob. S. B. Klonowic, *Flis to jest Spuszczanie statków Wisłą i inszemi rzekami do niej przypadającymi*, dz. cyt., s. 73.

¹¹⁴ Bug (biał. *Заходні Буг*, *Zachodni Buh*; ukr. *Західний Буг*, *Zachidnyj Buh*) – rzeka we wschodniej Polsce, zachodniej Ukrainie i południowo-zachodniej Białorusi (154 km – na całej długości rzeka graniczna z Polską). Długość Bugu wynosi 772 km, powierzchnia dorzecza w Polsce 39 420 km². Piątą co do wielkości rzeką Polski.

¹¹⁵ Wandalski – właściwy Wandalom (grupie plemion wschodniogermańskich, zamieszkujących przed wielką wędrówką ludów Europę Środkową), nacechowany wandalizmem; barbarzyński.

¹¹⁶ Wilia – dopływ Niemna, rzeka na Białorusi i Litwie przepływająca między innymi przez Wilno (510 km długości). Jej źródło znajduje się na północ od Mińska.

¹¹⁷ Niemen – rzeka płynąca przez Białoruś, Litwę i Rosję (obwód kaliningradzki). Długość – 937 km. Wypływa z okolic Mińska. Ma kręty, meandrowany przebieg. Dzieli się na dwa główne ramiona (Gilga i Russ), uchodzi osmioramienną deltą do Zalewu Kurońskiego (Morze Bałtyckie). Dzięki systemowi kanałów ma ona połączenie z dorzeczem Dniepru (przez Kanał Ogińskiego z Prypecią), dorzeczem Wisły (przez Kanał Augustowski), jak również z rzeką Pregolą.

¹¹⁸ Stanisław August Poniatowski (1732–1798) – król Polski w latach 1764–1795 jako Stanisław II August; wcześniej stolnik wielki litewski (od 1755 roku), starosta przemyski (1756–1764). Należał do głównych orędowników uchwalenia w 1791 roku Konstytucji 3 Maja. Ostatni władca Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

¹¹⁹ Włościanin – dawniej: chłop, rolnik.

¹²⁰ Por. Z. Gloger, *Dolinami rzek. Opis podróży wzdłuż Niemna, Wisły, Bugu i Biebrzy*, dz. cyt., s. 69.

¹²¹ Ludwik Szymon Gutakowski (1738–1811) – prezes Senatu oraz senator-wojewoda Księstwa Warszawskiego w 1809 roku, prezes Rady Stanu i Rady Ministrów Księstwa Warszawskiego, szambelan króla Polski Stanisława Augusta Poniatowskiego, a także poseł sejmowy. Absolwent pijarskiego Collegium Nobilium w Warszawie.

¹²² Nie udało się ustalić żadnych informacji o tej osobie.

¹²³ Zob. S. B. Klonowic, *Flis to jest Spuszczanie statków Wisłą i inszemi rzekami do niej przypadającymi*, dz. cyt., s. 73.

¹²⁴ Modlin – dawna wieś, będąca obecnie częścią Nowego Dworu Mazowieckiego, miasta w województwie mazowieckim, w powiecie nowodworskim. Potocznie Modlin nazywany jest dzielnicą, jednak administracyjnie miasto Nowy Dwór Mazowiecki nie posiada dzielnic, lecz osiedla. Teren dawnego Modlina podzielony jest na dwa osiedla Modlin Stary i Modlin Twierdza, na terenie którego znajduje się centralna część Twierdzy Modlin, jednej z największych w Polsce.

¹²⁵ Chodzi tu najprawdopodobniej o most kolejowo-drogowy na Narwi im. porucznika Feliksa Pancera. Został oddany do użytku w 1877 roku w ramach budowy Kolei Nadwiślańskiej. W czasie I i II wojny światowej uległ poważnym zniszczeniom. Odbudowany i zmodernizowany istnieje do dziś.

¹²⁶ Spichlerz, spichrz – budynek do przechowywania zapasów zboża. Gloger nadmienia w swoim artykule o słynnym Spichlerzu nad Narwią zbudowanym w stylu neorenesansowym (według projektu architekta Jana Jakuba Gaya) w latach 1838–1844 w Nowym Dworze Mazowieckim na tak zwanej Kępie Szwedzkiej przy ujściu Narwi do Wisły. Inwestorem owego gmachu był ówczesny Bank Polski.

¹²⁷ Królestwo Polskie, Królestwo Kongresowe, potocznie Kongresówka – państwo utworzone decyzją kongresu wiedeńskiego (1814–1815), połączone unią personalną z Imperium Rosyjskim w latach 1815–1832 na zasadzie konstytucji 1815 roku, później do 1918 roku jako część składowa Imperium Rosyjskiego. W latach 1815–1832 posiadało własną konstytucję, Sejm, wojsko, monetę i szkolnictwo z Uniwersytetem Warszawskim na czele, a czynności urzędowe odbywały się w języku polskim. Polskę łączyły z Rosją – osoba monarchy (każdy imperator Rosji był jednocześnie królem Polski i pod takim tytułem występował w Królestwie) oraz polityka zagraniczna, należąca do prerogatyw królewskich. Koroną królestwa była polska korona cesarska.

¹²⁸ Bank Polski – bank działający w latach 1828–1885 w Królestwie Polskim, założony z inicjatywy księcia Franciszka Ksawerego Druckiego-Lubeckiego (1779–1846); jego siedziba mieściła się w Warszawie.

¹²⁹ Jan Jakub Gay (1801–1849) – architekt, reprezentant historyzmu, dziad równie słynnego architekta i inżyniera Henryka Juliana (1875–1936). Był m.in. głównym budowniczym Banku Polskiego w Królestwie Polskim (1828–1830) oraz stacji drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej w Żyrardowie (1845).

¹³⁰ Henryk Sienkiewicz odbył swą podróż do USA w lutym 1876 roku. W 1878 roku pisarz wrócił do Europy.

¹³¹ Zakroczym – w czasach Glogera miasto nad Wisłą w powiecie płońskim guberni płockiej Królestwa Polskiego. Obecnie miasto w województwie mazowieckim, w powiecie nowodworskim, siedziba gminy miejsko-wiejskiej Zakroczym. Był miastem królewskim Korony Królestwa Polskiego.

¹³² Gloger ma tu na myśli rzymskokatolicką świątynię parafialną w Zakroczymiu powstałą w I połowie XVI wieku. Współcześnie nosi ona nazwę Kościoła Podwyższenia Krzyża Świętego i należy do dekanatu zakroczymskiego diecezji płockiej.

¹³³ Tu w znaczeniu: wzniesienia, ufundowania jakiejś budowli.

¹³⁴ Utrata – w XIX wieku osada nad Wisłą w powiecie płońskim guberni płockiej Królestwa Polskiego. Aktualnie osiedle w Warszawie, część dzielnicy Targówek (między Targówkiem Fabrycznym a Kawęczynem).

¹³⁵ Okrzošek – narzędzie krzemienne służące do okrzesywania; przedmiot powstały przez okrzesywanie.

¹³⁶ Popielnica – dawne naczynie grobowe służące do przechowywania prochów zmarłego.

¹³⁷ Bęłt – tu w znaczeniu: grot strzały.

¹³⁸ Dziekanów – w XIX wieku wieś i folwark nad Wisłą w powiecie warszawskim guberni warszawskiej Królestwa Polskiego. Obecnie to wieś w województwie mazowieckim, w powiecie warszawskim zachodnim, w gminie Łomianki. Nosi nazwę Dziekanów Polski.

¹³⁹ Mazowsze (łac. *Mazovia*) – kraina historyczna położona w środkowym biegu Wisły oraz dorzeczu jej dopływów w centralnej oraz północno-wschodniej Polsce, znajdująca się w większości w województwie mazowieckim; historyczną stolicą Mazowsza pozostaje Płock, który jest także najstarszym miastem tego regionu (prawa miejskie w 1237 roku); dzielnica historyczna Polski.

4

FRYCOWE W KORYTNYCY. (POWIAT WĘGROWSKI),
„Wisła. Miesięcznik Geograficzno-Etnograficzny” 1895, t. IX, z. 4, s. 765-768;
opublikowano w osobnej rubryce;
podpis pod tekstem: „Zygmunt Gloger”.

Wieś kościelna Korytnica¹ dziś leży w powiecie węgrowskim guberni siedleckiej²; dawniej położona była w ziemi liwskiej³, województwa mazowieckiego⁴, czyli na Mazowszu⁵, niedaleko granicy ziemi drohickej⁶, województwa podlaskiego⁷. W ogóle zwyczaje Mazurów⁸ ziemi liwskiej mało się różniły od sąsiadujących z nimi ludności mazurskiej w ziemi warszawskiej⁹ i czerskiej¹⁰. Gdy jednak wiele zwyczajów starożytnych zamiera obecnie w życiu ludu, usiłującego naśladować obyczaje szlachty, a do tych należy i *frycowe*¹¹, opisujemy ten ginący zwyczaj dawny tak, jak był jeszcze przed kilkunastu laty we wsi Korytnicy zachowywany, a po opisie dołączymy kilka naszych uwag o jego znaczeniu i pochodzeniu.

Frycem zowie się parobek, który pierwszy raz w życiu idzie razem z innymi kosić łąkę. Koszenie łąki w szeregu innych „starych” kośników¹² wymaga dojrzałej męskiej siły fizycznej. Frycem więc nie bywa nigdy „dzieciuch” ani „wyrostek”. Tacy uczą się kosić przygodnie, dorywczo, koło domu, nie na łące, która „popaskudzona” być nie może. *Frycem* jest zatem zwykle młodzian dorosły, kawaler, a być może i żonaty, byle taki, który pierwszy w szeregu kośników staje. Na zwyczaj ten żadnego wpływu nie wywierało, czy *fryc* jest z pochodzenia chłopem, czy zagrodowym szlachcicem¹³, czy służącym lub synem gospodarza, czy łąka leżała w królewszczyźnie¹⁴, dobrach pańskich lub działach¹⁵ drobnej szlachty, albo oddana była w używalność kmiecia¹⁶, który bądź czynsz opłacał, bądź za pola, łąki i inne użytki odrabiał „pańszczyznę” – byle *fryc* stawał po raz pierwszy wśród innych kośników. Że jednak do wykonania zwyczaju potrzeba było kilku towarzyszków, więc też *frycowe* obchodzono tylko na łąkach folwarcznych, gdzie kośnicy najliczniej się zbierają. Zwyczaj odbywał się zawsze podczas koszenia łąk, dlatego że zboże dawniej sprzątały tylko sierpami kobiety, a użytek kosy na polu do zboża upowszechnił się dopiero około bieżącego stulecia, z wyjątkiem kośby¹⁷ grochu, podczas której *frycowano* także nowicjuszów, jeżeli się nadarzyli.

Fryc jest prawdziwym bohaterem tego dnia, w którym po raz pierwszy wyrusza w gronie innych kośników z kosą do pracy. Towarzysze biorą go od rana pod swoją opiekę, nawet jego kosę i osełkę do ostrzeżenia kosy służącą. *Fryc* kosi razem z nimi do południa. Po obiedzie już tylko od niechcenia bierze się do pracy, porzuca ją wreszcie, składa kosę, siada i odpoczywa, niby strudzony. Na kilka godzin przed zachodem słońca, w porze podwieczorku, czterech innych kośników zatyka prostopadle w ziemię cztery kosy w kwadrat, tak, iż u góry kosy te stykają się końcami, w pośrodku stanowiąc niby rodzaj baldachimu, pod którym ma się odbywać ceremonia. Na kosach kładą trochę siana, aby imitować lepiej baldachim, pod którym na ziemi kładą wiązkę siana na siedzenie dla „sędziego” i „księdza”. Wybrany na sędziego, najwymowniejszy i najdowcipniejszy z towarzyszków, taki, który umie zachować powagę i ani razu się nie roześmieje, zasiada pod baldachimem razem z „księdzem”. Parobcy z pytań¹⁸ w ręku ukręconymi z siana przystępują do *fryca*,

aby „zaprowadzić go do frycowania”. *Fryc* ucieka, więc gonią go, bijąc pytami, a gdy schwytają, zaginają mu nogawki u spodni wyżej kolan i każą iść na klęczkach do baldachimu przed sędziego i księdza. Naprzód odbywa się spowiedź. Ksiądz trzyma w ręku garść pokrzyw lub ostu kołącego (zwanego *głowaczem*¹⁹) i zakładając penitentowi²⁰ na szyję bolesne to powróśło²¹ lub nacierając pokrzywami pod brodą, przyciąga jego głowę ku sobie. Towarzysze tymczasem smagają *fryca* pytami po plecach, a nieraz i „księdza” wołając, żeby dobrze spowiadał. Ksiądz zamiast stula, przybrany powróśłem ukręconym z siana, stara się jak najbardziej dokuczyć pokrzywami lub ostem penitentowi, co gdy już skuteczni, prowadzą *fryca* do sędziego „na wybady”²², z drugiej strony baldachimu. Sędzia miewa do niego przemowę, w której zwykle zarzuca mu rozmaite występki, a głównie, że „łaził do dziewczyn”, prawi morały i zapytuje: „Na ile się ugadasz?”, tj. czy na odsiedzenie w kozie za te występki wieku młodocianego, czy na „wykup” pewną ilością wódki lub piwa? *Fryc* oczywiście deklaruje wykup, oznaczając go dokładnie, po czym, gdy zbliży się zachód słońca, następuje uroczysty pochód z „frycem” z pola do karczmy. Jeżeli który z kośników „muzykant”, to ma już z sobą w polu skrzypce i gra starego poloneza, czyli „marsza” orszakowi kośników. Inni pozdejmują, czyli „pozbiwiają” kosy z kosisk²³, i idąc brząkają w nie „kopystkami”²⁴ i śpiewają. *Fryc* postępuje w środku, przed nim towarzysze niosą jego kosę, a inni pytami z siana opędzają z niego muchy. Jeżeli frycowe nastąpiło przy koście grochu, to wieńczą go grochem i okręcają całego tak grubymi powróśłami grochowymi, że szynkarz, u którego groch zostaje, wywdzięcza się zań poczęstunkiem. Orszak frycowników, sprezentowawszy się dziedzicowi we dworze, rusza na pohulankę do gospody. Jeżeli *fryc* nie ma przy sobie pieniędzy na „wykup”, to dają w zastaw szynkarzowi jego kosę. W karczmie tańczą bez udziału kobiet i wołając ochotczo: „Wiwat sędzia! Wiwat ksiądz!”, chwytają ich na ręce i podrzucają do góry. Jeżeli *fryc* nie chciał się poddać zwyczajowi *frycowego* (co jednak należało do wypadków bardzo rzadkich), to towarzysze wołali do niego, że „śmierdzi” i do szeregu kośników nie chcieli go przyjmować, dopóki na frycowe się nie zgodził, a jeżeli się „stawiał hardo”, to wprost kładli na ziemi i pytami z siana wymierzali mu chłostę. Gdy zaś dwóch lub trzech nowicjuszków kwalifikowało się w jednym roku do *frycowania* w wiosce, to na uroczystość powyższą wybierano dzień taki, w którym wszyscy kandydaci stanęli z kosami w jednej drużynie do kośby, aby razem obchodzić ich *frycowe*.

Ponieważ artykuł niniejszy nie jest rozprawą naukową, lecz tylko wiadomością etnograficzną o *frycowym* w Korytnicy, nie miejsce tu zatem na porównania zwyczaju tego z opisami *frycowego*, podanymi z innych stron kraju przez Kolberga²⁵ i przez nasze czasopisma ilustrowane. Nadmienić chyba musimy, co zresztą wszystkim jest wiadome, że wyraz *fryc* jest prostym skróceniem najpopularniejszego u Niemców imienia Fryderyk, i że naśladowując Niemców, Polacy nazywali *frycem* od czasów dawnych (prawdopodobnie od napływu Niemców w XIII wieku do Polski) każdego nowicjusza i niedoświadczonego przybysza we wszelkim zawodzie. Klonowicz²⁶ w poemacie swoim *Flis*²⁷, opisując zwyczaje flisów²⁸ polskich żeglujących po Wiśle, mówi:

Jeżeliś *fryc*, albo szyper²⁹ nowy,
Już się tu musisz uczyć inszej mowy,
Byś nie wziął szablą u Nogatu³⁰, bracie,
Bo to zła na cię³¹.

Każdy flis, który był „frycem” na Wiśle, musiał pod Toruniem³² pocałować u bramy miejskiej babę, wystruganą z drzewa, był oblewany wodą (niby skrapiany wodą poświęconą) i bity przez starszych flisów, dopóki się nie wykupił poczęstunkiem towarzyszom podróży. Frycowe odbywało się nad Nogatem, tj. na kresach wodnej drogi, a starzy flisacy przestrzegali pilnie zachowania wszystkich form dawnego zwyczaju. Oryle³³ nasi do ostatnich czasów zachowywali zwyczaj *frycowania*, podczas którego naśladowano golenie brody *frycowi* (zarosłej podczas podróży), spowiadanie i okadzanie nowicjusza, do którego najwymowniej-szy ze starszych flisów miewał na pół żartobliwą z treści, ale poważnie wypowiedaną „orację”. Starzy łowcy za nieostrożne obchodzenie się myśliwego *fryca* z bronią w czasie polowania, położywszy go na upolowanej zwierzynie, uderzali trzykrotnie płazem³⁴ kordelasa³⁵.

Jeżeli uprzytomnimy sobie wszystkie ceremonie obrzędu pasowania rycerzy w średnich wiekach, wprowadzone z zachodniej Europy do Polski piastowskiej³⁶, to spostrzeżemy od razu, że były one źródłem, prototypem i wzorem, z którego powstały wszelkie nasze zwyczaje frycowania, czyli święcenia dojrzałości: kośników, flisów, a nawet myśliwych itd. Ów baldachim, sąd, spowiedź, golenie brody, czyli przystrajanie frycy, opasywanie pasem grochowym (dawniej rycerskim, skąd też poszła nazwa *pasowania*), poświęcanie wodą, uderzanie pyta, szablą, kordelasem, pochod uroczysty z muzyką, niesienie kosi (niby miecza), biesiada męska i wiwaty – wszystko to są tylko dochowane przez lud nasz echa obrzędów rycerskich szlachty, wprowadzonych do Polski za czasów Bolesławowskich³⁷. Byłoby jednak bardzo pożądane dla nauki, ażeby który z pracowników na polu naszej etnografii zebrał w jedną całość opisy *frycowego* ze wszystkich okolic kraju i tradycje od wymierającego już pokolenia, jak w różnych stanach i miejscowościach obchodzono ten zwyczaj. Ale spieszyć się trzeba, bo ludzie starzy z każdym dniem schodzą do mogił.

Jeżewo, 1895 rok

¹ Korytnica – wieś gminna położona w województwie mazowieckim, nad rzeką Korycianką, w drugiej połowie XIX wieku należała do guberni siedleckiej w Królestwie Polskim; w tym czasie w Korytnicy i jej okolicach badania etnograficzne prowadzili: Zygmunt Gloger, Jan Karłowicz i Zygmunt Noskowski. W latach 1874–1902 miejscowość była własnością Tymoteusza Łuniewskiego.

² Gubernia siedlecka – była jednostka administracyjna Królestwa Kongresowego istniejąca w latach 1867–1912. Powstała w 1867 roku z podziału guberni lubelskiej. Było to faktyczne wskrzeszenie dawnej guberni podlaskiej, przemianowanej w tym wypadku na siedlecką. Dzieliła się na następujące powiaty: bialski, garwoliński, konstantynowski, łukowski, radzyński, siedlecki, sochołowski, węgrowski oraz włodawski.

³ Ziemia liwska – ziemia województwa mazowieckiego po włączeniu Księstwa Mazowieckiego do I Rzeczypospolitej w 1526 roku, uprzednio ziemia Księstwa Mazowieckiego. Jej stolicą był Liw. Składała się z jednego powiatu liwskiego. Sejmikowała w Liwie. Wybierała dwóch posłów na sejm walny oraz deputata na Trybunał Główny Koronny co piąty rok.

⁴ Województwo mazowieckie – jednostka terytorialna Korony Królestwa Polskiego, później Rzeczypospolitej Obojga Narodów istniejąca w latach 1529–1795. Należała do prowincji wielkopolskiej. W skład województwa wchodziło dziesięć ziem, tworzących razem dwadzieścia trzy powiaty. Siedzibą wojewody była Warszawa.

⁵ Mazowsze (łac. *Mazovia*) – kraina historyczna położona w środkowym biegu Wisły oraz dorzeczu jej dopływów w centralnej oraz północno-wschodniej Polsce, znajdująca się w większości w województwie mazowieckim; historyczną stolicą Mazowsza pozostaje Płock, który jest także najstarszym miastem tego regionu (prawa miejskie w 1237 roku); dzielnica historyczna Polski.

⁶ Ziemia drohicicka (ziemia drohiczyńska) – jednostka terytorialna pierwotnie od 1413 roku wchodząca w skład województwa trockiego, a od 1513 roku województwa podlaskiego. Szlachta tej ziemi sejmiki odbywała w Drohiczyźnie – głównym mieście województwa. Mieścił się tam również sąd grodzki.

⁷ Województwo podlaskie (z łac. *Palatinatus Podlachiae*) – województwo I Rzeczypospolitej istniejące w latach 1513–1795 ze stolicą w Drohiczyźnie. Było częścią prowincji małopolskiej. Składało się z trzech ziem.

⁸ Mazurzy – potomkowie polskich osadników (chłopstwa i szlachty) z Mazowsza zamieszkujący południowe Prusy Wschodnie, którzy w kilku falach osadnictwa zasiedlili południową i częściowo wschodnią część Prus Książęcych. W potocznym rozumieniu za Mazurów uważa się tylko *Mazurów pruskich*. Wynika to z tego, że określenie *Mazur* oznaczało początkowo przede wszystkim mieszkańca, a dopiero wraz z migracją zaczęto tym terminem określać mieszkańców innych krain, stąd: *Mazurzy pruscy*, *Mazurzy litewscy* (opisani przez Adama Mickiewicza w *Panu Tadeuszu* w postaci szlachty dobrzyńskiej), *Mazurzy małopolscy*.

⁹ Ziemia zakroczymska (albo Ziemia warszawska) – ziemia województwa mazowieckiego po włączeniu Księstwa Mazowieckiego do I Rzeczypospolitej w 1526 roku, wcześniej ziemia Księstwa Mazowieckiego. Stolicą ziemi był Zakroczym. Dzieliła się na trzy powiaty: zakroczymski, nowomiejski i serocki. Sejmikowała w Zakroczymiu, wybierała dwóch posłów na sejm walny i deputata na Trybunał Główny Koronny co piąty rok.

¹⁰ Ziemia czerska – jednostka terytorialna w południowej części dawnego województwa mazowieckiego. W 1245 roku książę Konrad I mazowiecki (1187–1247) przeniósł z Grójca do Czerska kasztelanę i archidiaconat biskupstwa poznańskiego. Czersk stał się więc najważniejszym ośrodkiem politycznym oraz kościelnym – stolicą tej części Mazowsza. Z kolei w 1377 roku książę Siemowit III (1320–1381) zwołał w Sochaczewie zjazd porządkujący prawa mazowieckie. Powołał ziemię czerską (jedną z dziesięciu) z powiatami w Czersku, Warce i Grójcu. Pod względem obszaru mogła się z nią równać wówczas tylko ziemia łomżyńska. Znajdowały się tutaj największe na Mazowszu dobra książęce.

¹¹ Frycowa – potocznie: wkupienie się nowicjusza do grona kolegów.

¹² Kośnik – dawniej gwarowo: kosiarz.

¹³ Szlachta zagonowa (zagrodowa, zaściankowa) – drobna szlachta, która sama uprawiała swoją ziemię.

¹⁴ Królewszczyzna – w dawnej Polsce: dobra ziemskie należące do króla; od XVI stulecia dobra państwowe Rzeczypospolitej.

¹⁵ Tu w znaczeniu: części przypadającej z podziału majątku.

¹⁶ Kmiec – w okresie średniowiecza: chłop mający własne gospodarstwo na prawie czynszowym.

¹⁷ Kośba – koszenie trawy, bądź zboża.

- ¹⁸ Pyta – powróż, rzemień, szmata skręcone na kształt sznura, jako narzędzie do bicia; bicz.
- ¹⁹ Ostrożeń głowacz (z łac. *Cirsium eriophorum*) – gatunek rośliny należący do rodziny astrowatych (łac. *Asteraceae*). Jego nazwa pochodzi od bardzo dużych koszyczków (jak głowa na szyi). Występuje w Europie. W Polsce jest rzadki (głównie w Karpatach oraz w okolicach Przemyśla).
- ²⁰ Penitent – w Kościele katolickim: osoba przystępująca do spowiedzi; tu w znaczeniu żartobliwym.
- ²¹ Powróśło – sznur skręcony ze słomy.
- ²² Wybadywać – badając, pytając, dowiedzieć się czegoś, wykryć coś.
- ²³ Kosisko – drewniany trzonek kosy.
- ²⁴ Kopystka – zdrobniale od kopyś: drewniana łopatką lub łyżką o długim trzonku.
- ²⁵ Oskar Kolberg (1814–1890) – etnograf, folklorysta i kompozytor, członek Akademii Umiejętności, uważany za ojca polskiej etnografii. Autor monumentalnego (ponad 30 tomów) dzieła – *Lud. Jego zwyczaj, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusła, zabawy, pieśni, muzyka i tańce* (1857–1890), w latach 60. XX wieku PAN rozpoczęła wydawanie kolejnych, obecnie publikuje je Instytut im. Oskara Kolberga. Glogera i Kolberga łączyła znajomość; ten ostatni recenzował książkę Glogera *Obchody weselne* (1869).
- ²⁶ Sebastian Fabian Klonowic (ok. 1545–1602) – poeta i kompozytor, wykładowca w Akademii Zamojskiej. Stworzył m.in.: *Philtron* (1582) – poemat łaciński, *Roxolania* (1584) – poemat o życiu chłopów na Rusi, *Worek Judaszów to jest złe nabycie majątności* (1600) – rymowany traktat prawniczy.
- ²⁷ Zob. S. B. Klonowic, *Flis to jest Spuszczanie statków Wisłą i inszemi rzekami do niej przypadającemi*, Chełmno 1862.
- ²⁸ Flis, flisak, oryl – przedstawiciel grupy zawodowej zajmującej się w dawnej Polsce flisem, czyli rzeczonym spławem (transportem) towarów.
- ²⁹ Szyper – dowódca małego statku handlowego.
- ³⁰ Nogat – rzeka stanowiąca wschodnie ramię ujściowe Wisły o długości 62 km; oddzielona od drugiego z ramion, Leniwki, służy w Białej Górze; uchodzi licznymi odnogami do Zalewu Wiślanego tworząc niewielką deltę.
- ³¹ S. B. Klonowic, *Flis to jest Spuszczanie statków Wisłą i inszemi rzekami do niej przypadającemi*, dz. cyt., s. 60.
- ³² Toruń – w XIX wieku był miastem powiatowym rejencji kwidzińskiej prowincji Prus Zachodnich Królestwa Prus, obecnie miasto powiatowe województwa kujawsko-pomorskiego.
- ³³ Zob. przypis powyżej.
- ³⁴ Płaz – tu w znaczeniu: płaskiej strony broni siecznej; belki.
- ³⁵ Kordelas – nóż myśliwski służący dawniej do dobijania postrzelonej zwierzyny.
- ³⁶ Gloger ma tu na myśli okres w dziejach Polski, w którym rządili Piastowie – pierwsza historyczna dynastia panująca w naszym kraju od około 960 do 1370 roku. Za jej protoplastę uchodzi legendarny Piast, syn Chościska, ratak spod Gniezna. Pierwszym władcą z dynastii Piastów, którego historyczność nie jest kwestionowana, był Mieszko I. Piastowie zasiadali na polskim tronie przynajmniej od około 960 roku do 1370 roku (z przerwą na panowanie Waclawa II), kiedy to zmarł Kazimierz III Wielki. Boczne linie Piastów utrzymały się na Mazowszu (do 1526 roku) i na Śląsku (do 1675 roku). Od pokolenia synów Bolesława III Krzywoustego Piastów dzieli się na linie śląską (wywodzącą się do Władysława II Wygnąca), wielkopolską – od Mieszka III Starego, małopolską, mazowiecką oraz kujawską, której protoplastą był Kazimierz II Sprawiedliwy.
- ³⁷ Mowa tu o okresie panowania w Polsce króla Bolesława I Chrobrego (967–1025), który sprawował *de facto* w naszym kraju niepodzielne rządy już od 992 roku, będąc wtedy jeszcze księciem Polski.

5

PRZYSŁOWIA LUDU Z OKOLIC TYKOCINA,
 „Wisła. Miesięcznik Geograficzno-Etnograficzny” 1896, t. X, z. 2, s. 349-361;
 opublikowano w osobnej rubryce;
 podpis pod tekstem: „Zygmunt Gloger”.

Jeszcze za szkolnych moich czasów, spotykając starych ludzi, którzy w mowie potocznej używali niezliczonych przysłów i przypowieści, zauważyłem, że wiele z tych starych wyrażen idzie u młodszego pokolenia w niepamięć. Gdy tę samą uwagę usłyszałem i z ust Kazimierza Władysława Wójcickiego¹, który miewał dla nas (w klasie 4-jej na pensji Jana Leszczyńskiego²) odczyty z historii literatury, opanowała mnie

chęć spisania przysłówi polskich. Zacząłem więc spisywać wszystko, co w tej mierze usłyszałem od ojca³, stryja⁴, babek⁵, ciotek⁶, sąsiadów, profesorów, kolegów, oficjalistów, sług, i co napotkałem w książkach i kalendarzach. Naturalnie nie pojmowałem wówczas żadnych względów etnograficznych, chodziło mi tylko o ilość. Więc radość była wielka, gdy w ciągu roku 1861 dopełniłem cyfry dwutysięcznej. W roku 1865, zaprzyjaźniwszy się z Kolbergiem⁷ i po wstąpieniu do Szkoły Głównej⁸, zacząłem jaśniej pojmować zadania prac naukowych. Postanowiwszy wtedy opracować pod względem archeologicznym i etnograficznym dawną ziemię bielską⁹ (w której leżała moja rodzinna okolica tykocińska), wybrałem z mojego zbioru przysłówi wszystkie słyszane z ust miejscowego ludu i postanowiłem zapisywać nadal tylko zaczerpnięte od włościan¹⁰ i szlachty zagonowej¹¹, stanowiącej tu liczną większość zaludnienia. W Pogorzalkach¹², sąsiadujących z Jeżewem¹³, najstarszy wiekiem z 30-tu Pogorzelskich był pan Walenty¹⁴, przydomku Marczyk. W innej przyległej wiosce Pajewie¹⁵ wyróżniał się Dobkowski. Obaj ci zagrodowcy¹⁶, urodzeni jeszcze w wieku XVIII, postawą różnili się między sobą wielce. Pierwszy mały, przygarbiony, drugi wysoki, chudy, prosty. Obaj tylko, pomimo ósmych krzyżyków, dopiero siwiec i łysiec zaczynali, obaj mówili z pewną jakby rycerską werwą i stanowczością, choć żołnierzami z zawodu nigdy nie byli. Mowę jędrną, zwięzłą, dobitną, głośnie, przypominającą mnóstwem archaizmów wieki dawne, przeplatali obaj zarówno niewyczerpanym mnóstwem przysłówi, przypowieści i porównań jako argumentami w swoich zdaniach, dogmatami zasad i zdobyczami doświadczenia życiowego przeszłych pokoleń. Obaj chciwi byli zarówno na nowiny polityczne z Europy, a że choć czytać umieli, ale prenumerować ówczesnych, dość drogie gazet nie mieli za co, więc przychodzili do mego ojca po wiadomości i przeczytane dzienniki. Pogorzelski i Dobkowski ani się domyślali, jak byli zawsze dla mnie pożądanymi, że każda z nimi gawęda była połowem nowej zdobyczy przysłówi i prowincjonalizmów, które niezwłocznie notowałem. Obok nich ważne źródło stanowił najstarszy w Jeżewie kmieć Czyżewski¹⁷, dawny karbowy¹⁸, nazywany jeszcze „włodarzem”, którym był przez całe lat 50. Różnił się on tylko od zagrodowej szlachty w niektórych pojęciach społecznych i był typem starego sługi, rozprawiał więc mniej głośnie i zuchowato, ale był równie niewyczerpanym gawędziarzem, wielbicielem dawnego porządku i skarbnicą starych przysłówi, maksym i archaizmów językowych.

Tym sposobem utworzyły się dwa prawie oddzielne zbiory przysłówi: pierwszy, ogólny, na szkolnej ławie, bez żadnego wyboru źródeł, spisany w roku 1861 i 1862; drugi zaś wyłącznie z żywego słowa ludu w okolicach Tykocina¹⁹ i na przestrzeni dawnej ziemi bielskiej zaczerpnięty. Z pierwszego podałem w kalendarzu Jaworskiego²⁰ na roku 1877 około 300 przysłówi „gospodarskich, dorocznych i meteorologicznych” oraz do wydanej roku 1885 książeczki mojej: *Zabawy, gry, zagadki, żarty i przypowieści*²¹ wybrałem do rozdziału *Rozmaite przysłowia i przymówiska* 499 najlepszych. Kalendarz i książeczka są już spożytkowane przez pana Adalberga²² w jego wspaniałej *Księdze przysłów polskich*. Zbiór zaś tykociński, obejmujący do półtora tysiąca przysłówi i wyrażań, nie był dotychczas nigdzie drukiem ogłoszony. Wiedząc, jak wiele przysłówi znanych jest w całym kraju i było drukowanych w innych zbiorach, oczekiwałem wyjścia *Księgi*, aby nie powtarzać takich, które ona bez zmiany zawierać w sobie będzie. Jakoż okazało się, że zaledwie część trzecia przysłówi tykocińsko-podlaskich nie znajdowała się w zbiorach z innych stron i nie była ściśle w tej samej formie użyta przez pana Adalberga w jego dziele. Tę zatem część trzecią podajemy poniżej. Są to przysłowia i wyrażenia przeważnie także ogółowi znane, ale niedrukowane w tej formie. Ogłaszając je, pocieszam się nadzieją, że w niedługim czasie spożytkowane będą przez pana Adalberga do drugiego wydania wielkiej *Księgi przysłów*²³ naszych.

Ani

Ani be, ani me, ani kukuryku. (Gdy kto nic nie umie.)

Baba

Daj babie wierzch, to ona jeszcze czubka chce.

47. Gdzie baba rządzi, tam i diabeł zbłądzi.

Baby i czort nie zwojuje.

Oszukiwała baba, oszukali i babę.

90. Podawała baba babie przez piec grabie. (Gdy kto niezgrabnie co podaje.)

113. Zachciało się starej babie młodego kuranta²⁴.

Niech już i tak będzie, jak stara baba naprzędzie. (Zgadząc się na coś lichu²⁵ dopełnionego.)

Baba gdy pierze i chleb piecze, to się ledwo nie wściecze.

Barszcz

Za barszcz tylko. (Za bezcen.)

Bartnik.²⁶

U kiepskiego bartnika i miód gorzki. (Adalberg, str. 15.)

Bić

Choćby bił, byle był. (Tak mówią o pannach, pożądanym męża.)

Biedny

Biednemu drzwi się twardo wszędzie otwierają.

Biedrzonk.²⁷

Biedrzonk, biedrzonk! – skąd przyjedzie mój małżonek? (Dziewczęta puszczając z ręki biedrzonka, wróżą sobie z kierunku, w którym ten odleci, o przyjeździe z tej strony zalotnika.)

Blady

Blady jak szewc. Blady jak ściana, zbladł jak ściana. Blady jak chusta. Blady jak śmierć.

Bóg

Jak Pan Bóg da doczekać. (Tak lud mówi zawsze o wszystkim, co ma robić w czasie przyszłym.)

Więcej Bóg może odpuścić, niż człowiek dopuścić.

28. Ni Bogu świeczki, ni diabłu ożoga²⁸. (Gdy z czego nie ma nikt żadnego pożytku.)

Boże, daj żeby sami mieli, żeby do nas drogi nie wiedzieli. (Nie chcąc, aby krewni zgłaszali się o pomoc.)

Kogo Pan Bóg polubi, to zły człowiek nie zgubi.

Kto ma Boga, to ma wiarę, a kto prawo, to papiery.

Bogi

Na miłe bogi. (Zakłęcie to pochodzi z tych czasów, kiedy wierzono w liczne bogi i dzielono ich na miłe i niemiłe ludziom.)

Ból

Łazi jak ból po kościach.

Idź sobie do bóla! – do stu bólów! (Złorzeczenia.)

Brat

5. Brat brata nie urodzi. (Znaczy, że z posianego ziarna nie będzie nawet dwóch ziaren plonu.)

Brona

Liczyć na bronie. (To znaczy niemożliwość porachunku, np.: „Będzie się on z nim liczył na bronie”, tj. nigdy.)

Brząkacz.²⁹

Kto ma brząkacze, to ma i posługacze³⁰. (Adalberg, str. 43.)

Brzuch

Brzuch ma w trzy poły³¹. (Tak mówią o obżartych.)

Bursz.³²

Bursz nowy, zegarek cynowy, wiatr odwinie poły, widać tyłek goły.

Byk

Mój byk, a twój ryk.

Chałupa

Wolno d... w swojej chałupie. (Znaczy to samo co: „Wolność Tomku w swoim domku”.)

Chcący

3. Dla chcącego nic trudnego.

Chleb

Chleb jedz, piwo pij, będzie d... kieby kij. (Rada sanitarna.)

Gdzie jest chleb, znajdują się i zęby. Jest chleb, będą i zęby. Znajdą się zęby na chleb.

Chłop

Nie trzeba chłopca mierzyć garncem³³, bo on się i w korcu³⁴ nie zmieści.

Co chłop to cham, co szlachcic to parch³⁵, co Żyd to złodziej.

Chłopa smaruj masłem, to on g... śmierdzi.

Chłopa korcem nie mierzą.

Chodźko³⁶

Wszystko jedno czy pan Chodźko, czy pan Wołodźko³⁷; czy Idzi, czy chodzi, to na jedno wychodzi.

Chwalić

23. Nie pochwalisz, nie sprzedasz; nie zganisz, nie kupisz.

Chwała

Własna chwała śmierdzi.

Cięciwa

Jak cięciwa. (Mówiąc o wysokich, wątych, cienkich.)

Cielę

4. Głupie cielę na niedzielę.

Najlepsze cielę z obory diabeł bierze.

Jak cielę z jeżem do krowy. (Gdy młodzian nieogolony chce się zalecać do panny. Cielęciu, żeby nie ssało po odsadzeniu, przywiązują na nosie kawałek skórki z jeża.)

Cud

O cudy, cudeńki! A niech go cudy!

Cudak

Cudak z krzywego drewna. (Człowiek dziwnego nabożeństwa.)

Cygan

Za jednego Cygana, dziesięciom nagana.
Przyśnią mu się Cyganie. (Gdy kto głodny spać idzie.)
7. Cygańskie poty. (Zimno.)

Cynamon

Napalił jak cynamonem. (Niedostatecznie, zbyt małą ilością drzewa.)

Czort.³⁸

Bierz, czorcie, co twego.

Czas

Nie czas po śmierci wędrować.

Czesać

Czesze, jak macocha.

Człowiek

Do ludzi po rozum, do matki po koszulę.

Czosnek

3. Ja czosnku nie jadał, to mnie z gęby nie śmierdzi.

Czytać

Nie umiem czytać, ani pisać, ale królem mogę zostać. (Przechwałka szlachty zagonowej.)

Diabeł

Kupisz, jak diabła złupisz. (Gdy kupno trudne bardzo.)
22. Diabeł z babą warzył piwo i słodzin³⁹ się wyrzekł. (Znaczy to, że z babą nawet diabeł nie dał sobie rady i wyrzekł się swego.)
Z diabłem piwo warzyć!
Potrzebny, jak diabeł w Częstochowie⁴⁰.
Wziął diabeł co swoje.
Diabeł sto par łapci zdeptał, nim tę parę wydeptał. (Mówiąc o małżeństwie niedobranym.)

Dobrodziej

Mości panie dobrodzieju, dobre flaki na oleju. (Mięso i flaki nigdy się na oleju nie podają, jako rzecz bardzo niesmaczna, stąd na oznaczenie czego niedobrego mówią: Flaki z olejem.)

Droga

Po której drodze jeżdżą, tam trawa nie rośnie.
Bodajeś na równej drodze kark skręcił!

Drzeć

Drzyj goły gołego. (Żartobliwy sąd o zawziętości biedaków.)

Drzwi

7. Zastąp go ode drzwi, to się kominem wykręci.

Dudy

Schowaj dudy⁴¹ w miech⁴². (To samo, co: zwinąć chorągiewkę, spuścić nos na kwintę⁴³ itp.)

Dusza

Piszczy jak dusza w czyścću.

15. Chciałaby dusza do raju, ale grzechy nie puszczają.

Dwór

We dworze, to i g... w patyk orze. (Oznacza, że po dworach każdy sługa jeszcze chce nad niższymi od siebie przewodzić.)

Dworek

Ja za dworek, ty za worek. (Kupno bez warunków i mitręgi.) Adalberg, str. 113.

Dydek.⁴⁴

Za dydka łokieć. (Dydkiem nazywano 6 groszy. Stąd żartując z lichego towaru lub sukni pretensjonalnej a taniej, używano tego przysłowia.)

Dzban

Z pustego dzbana i Salomon nie naleje (ob. u Adalberga: Salamon, 4).

Dzbanuszek

Z dzbanuszkciem po wodę. (Mówiąc o wysokim mężu i niskiej żonie, lub odwrotnie.)

Dziatki

48. Kto ma dziatki, niech chowa szmatki.

Dziecko

Dziecka i pijanego Pan Bóg strzeże.

Dzięcioł

Czy ja dzięcioł, żebym w próchno kuł? (Gdy mowa o ożenku ze starą.)

Dzień

Kto dzień i noc gości, ten w Wielką Niedzielę pości.

Dziewka

Dziewka jak rydz, jak rzepa, jak orzech, jak wiśnia, jak malina.

Dziura

Nie zrobi się przez to dziura w niebie. (Wypadek mało znaczący.)

Dziurawe

Wyszło dziurawe na przebite. (Znaczy to samo, co: Nie kijem, to pałką.)

Dziwo

Nie dziwo⁴⁵, że u króla żonka piękna.

Dzwon

Od wielkiego dzwonu. (Na chwilę uroczystą.)

Fortuna

Fortuna choć nie szeroka, ale długa i głęboka. (U zagonowej szlachty podlaskiej i mazowieckiej.)

2. Fortun sześć, a nie ma co jeść. (Przysłowie o zagonowej szlachcie.)

Gałązka

Gałązką załamać. (Opuszczać miejsce jakie z zamiarem niepowrócenia tam nigdy.)

Gap

1. Poślij gapia po ryby, on ci żab nałapie.

Gardło

Boli gardło śpiewać darmo.

Wygląda jakby wyjęte psu z gardła, *lub*: wilkowi z gardła.

Garnek

Nie takie garnki rozbiły się o nasze głowy. (Przysłowie może z tych czasów, kiedy na szturmujących do zamków rzucano w garnkach wrzątek i nieczystości wszelkie.)

Gęba

Pocałuj mię w gębę, kiedy głową w piecu będę.

Gęś

Znać jak na gęsi wodę. (Gdy nie ma żadnego znaku po jakiejś czynności.)

21. Jak u gęsi owsa. (Na oznaczenie skąpstwa lub trudności w dostaniu czego.)

Głowa

Głowa siwieje, z...k szaleje⁴⁶.

Głód

O głodzie ciężko kochać i wojewodzie; *lub*: Miłość o głodzie sprzykrzy się i wojewodzie.

Goły

Najczęściej goły ubogiego wspiera.

Goły jak pasternak⁴⁷.

Gorzki

5. Nie bądź gorzki, bo cię przeplują, nie bądź słodki, bo cię przeliżą.

Gospodyni

Dobra gospodyni dwa razy przyczyni.

Gość

I gość miły i chleba żal. (O skąpych.)

Gotować

Gotuje na dwie osobie: psu i sobie. (Mówiąc o złym kucharzu lub kucharce.)

Grabie

3. Które by to grabie chciały grabić od siebie?

Groch

Ciapu groch, ciapu kapusta. (Oznaczając, że ktoś plecie koszalki-opałki, bańdurzy⁴⁸.)

Grosz

Lepszy grosz za żywota, niż tysiąc po śmierci.

51. Kto o grosz nie dba, ten grosza nie wart; *lub*: Kto grosza nie rachuje, nie wart szeląga.

Grzęda.⁴⁹

Zamienił grzędę na agendę.⁵⁰

Hak

Bodajes poszedł na hak! (Przekleństwo, przypominające męczeńską śmierć na haku w murach jedyku-
łu⁵¹ stambulskiego.)

Idzi święty.⁵²

Święty Idzi podwieczorku nie widzi. (Od 2-go bowiem września, z powodu krótkości dnia, nie wyno-
szą czeladzi⁵³ podwieczorków.)

Igła

6. Kto pożycza igły, nie odbiera nigdy.

Igła tylko się migła.

Iskać się

Iskał się ślepy w rękawicach po miesiącu. (Gdy kto kłamie i opowiada rzeczy nieprawdopodobne do
wiary).

Jajko

Rozumniejsze jaja, niż kokosz⁵⁴.

Jakub

Chodź Kuba do Wójta.

Jarzyna

Jarzynę siej w błoto, będzie złoto.

Jeden

Za jednego Pan Bóg karze setnego.

Jerzy święty⁵⁵

Zebrało się dwóch Jurji⁵⁶, a obydwaj durni. (Gdy św. Jerzy wypadnie podług obu kalendarzy⁵⁷ w jed-
nym dniu, a w polu nie ma jeszcze zieloności.)

Jeść

Wiem co jem. (Wiem dobrze co robię, co umiem.)

Jezus

O Jezu, ludzi kochane! (Dziwiąc się czemu.)

I Pan Jezus się oszukał na świadkach fałszywych.

Jeż

1. Niósł jeż drożdże i na progu stłukł.
Lezie, jak jeż z drożdżami.

Język

53. Nie ma język kości, sam nie wie, co chłóci (młóci).

Jur święty⁵⁸

Na święty Jury, kiedy w niebie będą dziury (tj. nigdy).

Kaczka

2. W lecie każda kaczka pracza.

Kafelek

Może ci dać kafelka z pieca, szybki z okna, lub cegiełki z komina? (Tak mówią do dzieci grymaśnych.)

Kamień

Lać jak na kamień. (Gdy kto pije wodę bez miary lub inny napój.)
Jak kamieniem dorzucić. (Na oznaczenie odległości.)
Kląć kogo „w żywe kamienie”.

Kapucyn

Kapucyńska porcja. (Duża porcja: Kapucyni bowiem, jadając raz na dzień, musieli spożywać wielkie porcje.)

Karty

6. Kto gra w karty, jest obdarty.

Kasza

Kaszę mu po brzuchu jeszcze zbierać. (Oznaka dzieciństwa taka, jak: mleko pod nosem, z nosa w gębę itp.)

Kąt

W każdym kątku po dziesiątku. (Mówiąc o mnogości panien na wydaniu.)

Kiep.⁵⁹

Nie dmuchaj kpie przeciw wiatru, bo go nie przedmuchasz.

Kieliszek

Za kieliszek wódki masz świadka z Tymiank⁶⁰.

Kiszka

Kiszka podlaska. (Wyrażenie szydne⁶¹ o wysokich, chudych szlachcicach podlaskich. Niegdyś można rodzina Kisków⁶² miała swoje gniazdo na Podlasiu⁶³.)

Klin

Żeby nie klin i nie miech, toby cieśla zdechł.

Kobyła

Nie wierz kobyle, bo i zdychając wierzgnie.
Ze ślepą kobyłą na targ.
Kobyłka, pszczołka, pszenica stawia na nogi szlachcica.

Kochać

Kto się w starej kocha, dwa razy grzeszy: Pana Boga obraża i diabła śmieszy.

Kokosz

37. Rodem kokoszki chochołowate⁶⁴ (czubate).

Koniec

Bodajęś poszedł na złamane końcy! (Przekleństwo).

Koń

Koń Żydowi uciekł. (Gdy się wymknie komu z ręki dobry jakiś interes.)
Dobry koń do szlei⁶⁵. (Tj. koń do pracy, nie zaś do karety i wierzchu.)
201. Nie chce koń świątku⁶⁶, aby nie miał piątku.
Jak nie może (uderzyć) po koniu, to po hołoblach⁶⁷.

Kord.⁶⁸

6. Z kordem a boso, nago a w rękawicach. (Żartując z zagrodowej szlachty.)

Kosior.⁶⁹

Kosiosem zapisać w kominie. (Mówiąc o rzadkim wypadku.)

Kot

Kot łowny, chłop mowny, wszędy się pożywi.

Kowal

U kowala brak siekiery, a u szewca butów.
Kuj, kuj, kuj, kowalu,
Pojedziemy do boru,
A na czym? – na wozie,
Zaprzągniemy dwie kozie,
Trzeciego barana,
Pojedziem do pana.

Koza

1. Przyjdzie kozie być na wozie. (Znaczy, że i kozę powiozą na targ.)
38. Przyjdzie koza do woza i zawoła: me!...

Kozieł

Ma kozła na czole. (Gdy kto w złym humorze.)

Krakowska

Roztworzyć co szeroko, „jak krakowską bramę”⁷⁰.

Kręcić się

Kręci się, jak g... w przereblu⁷¹.

Król

Do tego czasu albo król umrze, albo osieł zdechnie. (Oznaczając, że coś nastąpi jeszcze nieprędko, że wiele wody upłynie.)

Kruk

Za kruka oddał nieuka.

Krzywo

Niech krzywo pisze, aby prosto orał.

Ksiądz

1. Choć ksiądz mieszka w lesie, to mu każdy przyniesie. Ksiądz żyje z ołtarza, pisarz z kałamarza. Księża gospodyni robiąc uziąbła⁷², jedząc spociła się.

Kubek

1. Kubek w kubek, Jakubek. (Na oznaczenie wielkiego podobieństwa.)

Kułak

Aby złożyć kułak, trzeba mieć pięć palców.

Kura

4. Daj kurze grzędę, jeszcze wyżej będę.

40. Zdarzyło się ślepej kurze ziarnko.

Kurczę

Zasnął jak kurczę. (Tak mówią, gdy usnął kto prędko, lub zmarł cicho, bez konania.)

Kurzyć (zamiatając)

Kurzyć, to gościa z domu wygnąć. (Zamiatają dom przed przybyciem gościa, ale nigdy przy nim.)

Kuśmierz.⁷³

Obaczym się u kuśmierza na kołku. (Czyli że za życia już się nie zobaczymy prawdopodobnie, lecz po śmierci.)

Lato

Dobry jak lato. Dobra, miła jak lato. (Mówiąc o osobach wielkiej dobroci serca i łagodnych).

Siedem lat jednej zimy. (O zmieniających często służbę.)

Lenić się

Kto się nie leni, temu się zieleni. (Kto wcześniej uprawia i sieje.)

Litwa

Żeby nie Wilno, Grodno, Kowno, toby Litwa była g...⁷⁴

Lutostań

Lutostań⁷⁵, Koty⁷⁶ – pierścień złoty, Gać⁷⁷, Gronostaje⁷⁸ – chleba nie staje⁷⁹. (Przysłowie o dwóch wsiach dobrych i dwóch lichych w powiecie łomżyńskim.)

Łakomość

Trudno dla łakomości język połknąć.

Łaska

Wielka łaska Jaśka, że mnie nazwał: Kaśka.

Łgać

Nie zelgawszy, świata nie przejdziesz.

Łyczko

8. Od łyiczka do rzemyczka, od rzemyczka do koniczka, od koniczka na szubienicę.

Łysy

Przyjdzie łysy do misy. (To samo co: Przyjdzie koza do woza.)

Mać

Jaka mać, taka nać.

Maciej

Wymaćkowszy się, panie Macieju. (O kłótniach u drobnej szlachty.)

Maciek

Maciek zrobił, Maciek zjadł.

Do stu Maćków! (Wykrzyknik w gniewie.)

Malina

Jak malinkę zjadł. (Na oznaczenie, że ktoś łatwo czego dokonał.)

Mama

Mamo, daj skwareczkę, to powiem po łacinie *amen*. (Żartując z dzieci.)

Marcin

Synek Marcinek. (Starsi wyrażają się nieraz do młodszych: „Mój ty synku Marcinku”.)

Marja

Nie rychło, Marychno, po śmierci wędrować.

Mądry

Bądź mądry, a patrz końca.

Miara

2. Co miara to wiara, a co zgoda to płać.

Miotła

1. Nowa miotła najlepiej miecie.

Móc

Nie mogłem tobie, ledwo sobie. (Gdy posłany w jakiej sprawie przyjaciel załatwi ją na rzecz swoją własną, na przykład wysłany w swaty, sam się pannie oświadczy.)

Mucek

Nie zaczepi mucka⁸⁰, jak nie zechce ciućka⁸¹. (Mówiąc o zalotności młodych.)

Mucha

Kręci się jak mucha w popiele. (Oznaczając bezsensowną ruchliwość i nieużyteczne krzątanie.)

Myć

Myj, pierz, strzeż, jeszcze zapłać komu, żeby wziął biedę z domu. (O córkach).

Mysz

Jeszcze się na to i myszy nie gonią. (Gdy jeszcze bardzo daleko do ziszczenia się czego.)

Mysz ruda

Zginać jak ruda mysz; zgnieść kogo jak rudą mysz. (Myszy polne bywają rudawe, a człowiek, napotkawszy mysz w polu, zwykle ją łatwo dogania i zdeptuje.)

Myśleć

Co się myśli, to się przyśni.

Nauka

Za nic nauka, kto Boga nie szuka.

Niestatek.⁸²

4. Przyszedł niestatek, wypił ostatek.

Nie winien

Nie winienem nic nikomu, rad ze swojego zagonu⁸³, nie zazdrozczę królom tronu. (Przysłowie zagrodowca.)

Nigdy

Na święty Nigdy. (Na przykład: Oddam ci na święty Nigdy, tj. wcale nie oddam.)

Ni z tego

Ni z tego ni z owego, życzę zdrowia pomyślnego. (Ma znaczenie to samo, co: Wyrwał się jak Filip z konopi.)

Noga

Jak w nogę zacięty.

Obraza

Obraza boska, śmiech ludzki.

Obuch

Do obucha, aż do obucha! (Tj. do upadłego, dopóki sił starczy.)

Odkuć

Jeden odkuć, a drugi pozłocił.

Odważny

Odważny ten, co się bije z dwoma, ale odważniejszy ten, co się żeni bez niczego.

Ojciec

Ojciec siwy, dzieci dziwy! (O żeniących się w starości.)

Oko

Nie wylezie ci okiem, to wylezie bokiem. (Pogróżka, przestroga.)
Młode oczy zrobią po nocy.

Osnowa⁸⁴

I taka osnowa. (Przysłowie pewnego zagrodowca.)

Oszmiana⁸⁵

Oszmiana z Lidą⁸⁶ razem kraść idą.

Owies

Owies w d... kole. (Gdy koń obrażny⁸⁷ i niespokojny.)

Ożenić się

Kupić, upić się i ożenić można, ale odżenić nie.

(Dokończenie nastąpi.)⁸⁸

¹ Kazimierz Władysław Wójcicki (1807–1879) – pisarz, literat i wydawca, historyk Warszawy. Autor między innymi: *Pieśni ludu Białochrobatów, Mazurów i Rusi znad Bugu* (1836), *Przysłowia polskie czyli nauka starych a rozumnych naszych ludzi* (1862), *Szkice historyczne i z domowego życia niedawno ubiegłej przeszłości* (1869) oraz *Amerykanin: powieść z czasów Kościuszki* (1869).

² Jan Nepomucen Leszczyński (1806–1886) – pedagog, właściciel i kierownik popularnej w II połowie XIX wieku 3-klasowej szkoły męskiej z internatem w Warszawie. Autor m.in. *Elegii na zgon J.W. Stanisława Staszica ministra stanu* (1826) oraz *Rozprawy historycznej o Kolumbie, czyli O źródłach jego głównej idei robienia nowych odkryć na zachodzie Europy* (1843). Zob. J. Frackiewicz, *Jan Nepomucen Leszczyński: zapomniany warszawski dobrodziej pisarzy i artystów*, „Rocznik Warszawski” 2002, nr 31, s. 89-112.

³ Jan Nepomucen Stanisław Gloger (1811–1884) – inżynier, ojciec Zygmunta Glogera. Był synem Wilhelma Wawrzyńca Glogera oraz Katarzyny Keller. Wraz z Józefem Kraszewskim uczył się w Akademii Białskiej, w której Józef Preyss, przyrodni brat jego matki piastował funkcję rektora. Około 1880 roku Gloger zbudował w Starym Jeżewie browar funkcjonujący do lat 50. XX wieku. Do 1939 roku istniało w tej miejscowości jego muzeum. W 1861 roku został wybrany do rady powiatu, a następnie otrzymał godność sędziego pokoju w okręgu tykocińskim. Zmarł w wieku lat 74 i pochowany został wraz ze swoją żoną na cmentarzu w Tykocinie w ich rodzinnym grobowcu. To również autor wydanych pośmiertnie wspomnień: *Szkola bialska i czteroletni w niej pobyt J. I. Kraszewskiego (1822–1826). Wspomnienia kolegi szkolnego* (1928).

⁴ Karol Paweł Antoni Gloger (1801–1875) – szlachcic; syn Wilhelma Wawrzyńca Glogera oraz Katarzyny Keller; brat Jana Glogera oraz stryj Zygmunta Glogera. Był rodowitym białostoczanie. Zmarł w Kruszewie, znajdującym się obecnie w województwie podlaskim.

⁵ Babkami Zygmunta Glogera były: Katarzyna z Kellerów Gloger (1777–1851) oraz Agnieszka Marianna z Dobrzyńskich Woyno (1791–1876).

⁶ Ciotkami Zygmunta Glogera były z kolei Kornelia ze Żmichowskich Gloger (1810–1902) oraz Krystyna Anna Woyno (?–?).

⁷ Oskar Kolberg (1814–1890) – etnograf, folklorysta i kompozytor, członek Akademii Umiejętności, uważany za ojca polskiej etnografii. Autor monumentalnego (ponad 30 tomów) dzieła – *Lud. Jego zwyczaj, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusła, zabawy, pieśni, muzyka i tańce* (1857–1890), w latach 60. XX wieku PAN rozpoczęła wydawanie kolejnych, obecnie publikuje je Instytut im. Oskara Kolberga. Gloger i Kolberg łączyła znajomość; ten ostatni recenzował książkę Glogera *Obchody weselne* (1869).

⁸ Mowa tu o Szkole Głównej Warszawskiej, działającej w latach 1862–1869; mieściła się w budynkach skasowanego przez władze rosyjskie w 1831 roku Uniwersytetu Warszawskiego; jej rektorem był Józef Mianowski (1804–1879).

⁹ Ziemia bialska – jednostka terytorialna wchodząca od 1413 roku w skład województwa trockiego i od 1513 roku włączona do nowopowstałego województwa podlaskiego. Głównym jej miastem był Bielsk. Szlachta tej ziemi sejmiki swoje odbywała w Bielsku, gdzie wybierała 2 posłów na sejm. Tam też miały miejsce sądy grodzkie oraz sądy ziemskie.

¹⁰ Włościanin – dawniej: chłop, rolnik.

¹¹ Szlachta zagonowa (zagrodowa, zaściankowa) – drobna szlachta, która sama uprawiała swoją ziemię.

¹² Pogorzałki – w XIX wieku wieś w powiecie białostockim guberni grodzieńskiej Imperium Rosyjskiego, obecnie w powiecie białostockim województwa podlaskiego.

¹³ Jeżewo Stare – w XIX wieku wieś leżąca w powiecie mazowieckim guberni łomżyńskiej, obecnie w powiecie białostockim województwa podlaskiego; w 1859 roku Jeżewo zakupił Jan Gloger, ojciec Zygmunta, syn gospodarował dobrami od roku 1870. Jeżewski browar został założony około roku 1880 i funkcjonował do lat 50. XX wieku.

¹⁴ Nie udało się ustalić żadnych informacji o tej osobie.

¹⁵ Pajewo – z kontekstu wynika, że chodzi tu o wieś niedaleko Radul, chociaż *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, T. I–XV, Warszawa 1880–1914, notuje wieś o tej nazwie tylko w powiecie ciechanowskim (gubernia płocka) – zob. tamże, t. XV, cz. 2, Warszawa 1902, s. 429, k. 1.

¹⁶ Zob. przypis powyżej: szlachta zagonowa.

¹⁷ Nie udało się znaleźć żadnych informacji o Dobkowskim i Czyżewskim.

¹⁸ Karbowy – osoba nadzorująca roboty polowe w dawnym majątku ziemskim.

¹⁹ Tykocin – w XIX wieku miasto w powiecie mazowieckim guberni łomżyńskiej Królestwa Kongresowego; obecnie w powiecie białostockim województwa podlaskiego.

²⁰ Jan Jaworski (1815–1875) – słynny XIX-wieczny warszawski wydawca, drukarz oraz redaktor. Wydał własnym sumptem wiele ówczesnych kalendarzy, w tym: *Kalendarz Astronomiczno-Gospodarski na rok...* (1848–1853) oraz *Jana Jaworskiego Kalendarz Astronomiczno-Gospodarski na rok zwyczajny...* (1854–1863).

²¹ Zob. Z. Gloger, *Zabawy, gry, zagadki, żarty i przypowieści*, Warszawa 1900.

²² Samuel Adalberg (1868–1939) – polski historyk żydowskiego pochodzenia, folklorysta, paremiolog (specjalista w zakresie przysłów) oraz wydawca tekstów staropolskich. Autor między innymi takich dzieł, jak: *Słownik przysłów, przypowieści i wyrażen przysłowiowych polskich* (1887), a także *Księga przysłów, przypowieści i wyrażen przysłowiowych polskich* (1889–1894).

²³ Zob. *Księga przysłów, przypowieści i wyrażen przysłowiowych polskich*, zebrał i oprac. S. Adalberg, wyd. 2, Warszawa 1889–1894.

²⁴ Tu w znaczeniu młodego kochanka.

²⁵ Znaczenie wyrazu „lichy” odsyła nas w tym wypadku do czegoś będącego złej jakości, nędznego.

²⁶ Bartnik – pszczelarz hodujący pszczoły w barciach (dziuplach z gniazdem pszczół).

²⁷ Biedrzynek (z łac. *Centranthus*) – roślina z rodziny kozłkowatych (łac. *Valerianaceae*), o kwiatach czerwonych, ozdobna, śródziemnomorska.

²⁸ Ożóg – dawniej: tłąca się głownia lub opalone drzewo.

²⁹ Brząkacz (albo brzękacz) – dawniej: ten, co brząka, wydaje dźwięk lub gra na jakimś instrumencie niedbale lub nieumiejętnie.

³⁰ Posługacz – dawniej: mężczyzna wykonujący cięższe prace pomocnicze, na przykład w szpitalu albo w pensjonacie.

³¹ Poła – dolny fragment jednej z dwóch części ubioru rozpinającego się z przodu.

³² Bursz – w XIX wieku student uniwersytetu niemieckiego, należący do korporacji studenckiej.

³³ Garniec – dawna polska miara objętości cieczy i ciał sypkich; 1 garniec nowopolski odpowiadał w XIX stuleciu 4 litrom. Dzielił się na 4 kwarty i 16 kwaterok.

³⁴ Korzec – w Polsce do XIX wieku jednostka objętości ciał sypkich. Po 1819 roku liczył sobie 128 litrów. Dzielił się na półkorce oraz ćwierci.

³⁵ Parch – choroba skóry (u ludzi zazwyczaj na owłosionej części głowy) wywołana przez grzyb woszczynowy, powodujący zapalenie gruczołów łojowych; grzybica woszczynowa, strupień woszczynowy. Tutaj w znaczeniu pogardliwym o Żydach.

³⁶ Chodźkowie – polski ród szlachecki herbu Kościeszka. Do jego znanych przedstawicieli należeli: Ludwik Chodźko (1769–1843) – marszałek zawilejski, poseł oszmiański na sejm grodzieński (1793), sędzia sejmowy, członek konfederacji grodzieńskiej 1793 roku oraz Aleksander Borejko Chodźko – romantyczny poeta, wybitny orientalista i sławista, autor m.in. *Poezji* (1829) oraz *Études Bulgares* (1875).

³⁷ Wołodźko – polski ród szlachecki herbu Kościeszka. Ich dawne włości znajdowały się m.in. w Barbaryszkach (w czasach Glogera folwark w guberni wileńskiej Imperium Rosyjskiego; obecnie miasteczko na Litwie w okręgu kowieńskim, rejon Preny, siedziba starostwa Balwierzyszki).

³⁸ Czort – potocznie: diabeł, szatan, bies, czart.

³⁹ Słodziny – produkt odpadowy otrzymywany przy produkcji piwa, używany w gospodarstwie jako pasza dla bydła; młóto.

⁴⁰ Częstochowa – w XIX wieku miasto powiatowe guberni piotrkowskiej Królestwa Polskiego, na lewym brzegu Warty. Obecnie miasto na prawach powiatu w południowej Polsce, siedziba powiatu częstochowskiego. W latach 1975–1998 była stolicą województwa częstochowskiego. Po reformie administracyjnej w 1999 roku została włączona do województwa śląskiego.

⁴¹ Dudy – ludowy instrument dęty, składający się z mieszka skórzanego i dwóch piszczałek.

⁴² Miech – dawniej: wór, torba, bądź sakwa.

⁴³ Tutaj w znaczeniu: stracić humor, nadzieję, zmartwić się.

⁴⁴ Dydek – drobna moneta zdawkowa (o niskim nominale) będąca w obiegu w Polsce za króla Stanisława Augusta Poniatowskiego (później określano tą nazwą sumę szczęściu groszy miedzianych); dudek, trojak; ogólniej (zazwyczaj żartobliwie) o pieniądzach, złotych itp.

⁴⁵ Tu w znaczeniu gwarowym: nic dziwnego.

⁴⁶ Pełna treść tego przysłowia brzmi: „Głowa siwieje, zadek szaleje”.

⁴⁷ Pasternak (z łac. *Pastinaca*) – roślina warzywna i pastewna z rodziny baldaszkowatych (łac. *Umbelliferae*) o jadalnym korzeniu, liściach pojedynczo pierzastych oraz o wysokim pedzie nasennym wyrastającym w drugim roku uprawy. Dziś jest rzadko

uprawiany. W starej polskiej kuchni odgrywał dużą rolę. Był także stosowany jako pasza dla bydła. Podane tu przez Glogera sformułowanie „goły jak pasternak” oznacza: bardzo biedny, nic niemający.

⁴⁸ Tu w znaczeniu: mówić głupstwa, zmyślać.

⁴⁹ Grzęda – pas ziemi uprawnej w ogrodzie lub na polu ograniczony rowkami.

⁵⁰ Agenda – dawniej: chrześcijańska księga liturgiczna.

⁵¹ Yedikule (Twierdza Siedmiu Wież) – stambulska twierdza znana lepiej w dawnej Polsce pod fonetyczną nazwą Jedykuła. Swymi fortyfikacjami domykała od południa pierścień murów miejskich Carogrodu. Pierwsza twierdza w tym miejscu została jeszcze wzniesiona za panowania Jana I Tzimiskesa (w latach 969–976), który postanowił wzmocnić rejon tak zwanej Złotej Bramy, niegdyś przebudowanej z łuku triumfalnego cesarza Teodozjusza I. Pierwotny zamek nazwano zaś, od pięciu obronnych wież, Pentapyrgion.

⁵² Święty Idzi, łac. *Sanctus Aegidius* (ok. 640–725) – francuski opat, eremita z Gallii Narbonensis, święty Kościoła katolickiego i prawosławnego. Pochodził najprawdopodobniej z greckiego rodu królewskiego. Założył klasztor, wokół którego powstało później francuskie miasto Saint-Gilles. Jego wspomnienie liturgiczne obchodzone jest w kościele katolickim 1 września.

⁵³ Czeladź – dawna służba u magnatów i szlachty.

⁵⁴ Kokosz – dawniej: kura.

⁵⁵ Święty Jerzy – (III wiek–ok. 303) – święty Kościoła katolickiego; jako Jerzy Zwycięzca uznany został również wielkim męczennikiem przez Kościół prawosławny. Jego wspomnienie w polskim Kościele katolickim obchodzone jest 24 kwietnia, a w prawosławnym kilkakrotnie: 23 kwietnia/6 maja (rocznica jego śmierci); 3/16 listopada oraz 26 listopada/9 grudnia.

⁵⁶ Tu przestarzałe: dwóch Jerzych.

⁵⁷ Mowa w tym miejscu o dwóch kalendarzach: juliańskim i gregoriańskim.

⁵⁸ Świętym Jurem dawniej określano postać świętego Jerzego. Zob. przypis powyżej.

⁵⁹ Kiep – dawniej: człowiek głupi, nierozgarnięty; niezdarą, niedorajdą, cymbał, dureń.

⁶⁰ Tymianka – w XIX wieku wieś w powiecie brzeskim guberni grodzieńskiej Imperium Rosyjskiego; obecnie na Białorusi.

⁶¹ Szydny – dawniej: szydarczy.

⁶² Spośród znanych przedstawicieli szlacheckiej rodziny Kiszków warto choćby wymienić: Piotra Kiszkę (?–1486) protoplastę rodu, starostę drohickiego (1463–1469) oraz marszałka hospodarskiego (1483); Stanisława Kiszkę (?–ok. 1514) – hetmana wielkiego litewskiego, marszałka wielkiego litewskiego i wojewodę smoleńskiego, jak również Stanisława Kiszkę (1584–1626) – sekretarza króla Polski Zygmunta III Wazy (1566–1632) oraz biskupa żmudzkiego (1618–1626). Ród miał swoje gniazdo w Ciechanowcu na Podlasiu.

⁶³ Podlasie – historyczna kraina Polski leżąca na Nizinie Podlaskiej. Historyczne Podlasie obejmuje obecnie południową oraz centralną część województwa podlaskiego, północny wschód i północ województwa lubelskiego, jak też wschodnią część województwa mazowieckiego. Historyczną stolicą Podlasia był Drohiczyn.

⁶⁴ Chochołowaty – podobny do chochoła; nastroszony, sterczący, czubaty.

⁶⁵ Szleja – najprostszą uprzęż szorowa (w postaci szerokiego pasa z pomocniczymi rzemieniami), zakładana koniowi na kark i pierś.

⁶⁶ Świątek – dawniej: święto, uroczysty dzień.

⁶⁷ Hołobla – w zaprzęgu jednokonnym: każdy z dwóch dyszli, między które wprzęga się konia.

⁶⁸ Kord – dawniej: wszelka broń sieczna, zwłaszcza krótki miecz.

⁶⁹ Kosior – rodzaj pogrzebacza, deszczułka osadzona na długim kiju, służąca do wygarniania węgla z pieca chlebowego.

⁷⁰ Brama Krakowska w Lublinie – XIV-wieczna brama strzegąca dostępu do Starego Miasta w Lublinie, historyczny symbol grodu. Stanowi obecnie pozostałość murów obronnych z XIV wieku. Zbudowana została w stylu gotyckim. W XVIII wieku nadano jej rys barokowy.

⁷¹ Pełna treść tego przysłowia brzmi: „Kręci się, jak gównu w przereźblu”.

⁷² Tu w znaczeniu dawnym: poczuć zimno, wyziębić się.

⁷³ Kuśmierz – dawniej: kuśnierz; rzemieślnik zajmujący się szyciem i naprawą futer, odzieży skórzanej, galanterii futrzanej itp.

⁷⁴ Pełne brzmienie tego przysłowia ma postać następującą: „Żeby nie Wilno, Grodno, Kowno, toby Litwa była gównu”.

⁷⁵ Lutostań (albo Kozy) – w XIX wieku wieś w powiecie łomżyńskim guberni łomżyńskiej Królestwa Kongresowego. Obecnie to wieś położona w województwie podlaskim, w powiecie łomżyńskim, w gminie Łomża.

⁷⁶ Koty – dawna okolica szlachecka w byłej ziemi łomżyńskiej zlokalizowana w czasach Glogera w powiecie łomżyńskim guberni łomżyńskiej Królestwa Kongresowego; aktualnie wieś w województwie podlaskim w powiecie łomżyńskim, w gminie Łomża.

⁷⁷ Gać – w XIX stuleciu wieś szlachecka i włościańska nad rzeką Gać w powiecie łomżyńskim guberni łomżyńskiej Królestwa Kongresowego; współcześnie wieś w województwie podlaskim w powiecie łomżyńskim, w gminie Łomża.

⁷⁸ Gronostaje-Puszcza – w czasach Glogera wieś szlachecka w powiecie łomżyńskim guberni łomżyńskiej Królestwa Kongresowego; dziś to wieś położona w województwie podlaskim, w powiecie zambrowskim, w gminie Rudki.

⁷⁹ Tutaj w znaczeniu: nie wystarcza.

⁸⁰ Mucek – pogardliwie: o człowieku mruklwym, gburowatym, niezgrabnym.

⁸¹ Tu w znaczeniu osoby o bardzo miłym i przyjaznym usposobieniu; jaskrawe przeciwieństwo mucka.

⁸² Niestatek – przestarzałe: niestateczność, lekkomyślność, płochość; tu w znaczeniu: osoby o takim charakterze.

⁸³ Zagon – wąski, długi pas ziemi uprawnej, ograniczony brzdami.

⁸⁴ Osnowa – układ nitek biegnący wzdłuż tkaniny.

⁸⁵ Oszmiana – w XIX wieku miasto powiatowe guberni wileńskiej Imperium Rosyjskiego położone nad rzeką Oszmianką; obecnie miasto na Białorusi, w obwodzie grodzieńskim, siedziba rejonu oszmiańskiego.

⁸⁶ Lida – w czasach Glogera miasto naczelne powiatu wileńskiego guberni wileńskiej Imperium Rosyjskiego nad rzeką Lidą; aktualnie miasto na Białorusi, w obwodzie grodzieńskim, w rejonie nowogródzkim, siedziba powiatu lidzkiego.

⁸⁷ Obrażny – dawniej: obrażony.

⁸⁸ Niniejszy artykuł autorstwa Glogera nie doczekał się niestety za jego życia swojej kontynuacji.

6

CHLEB^a. (O CHLEBIE I ZWYCZAJACH PRZY PIECZYWIE
U LUDU W TYKOCIŃSKIM),
„Wisła. Miesięcznik Geograficzno-Etnograficzny” 1898, t. XII, z. 2, s. 336-343;
opublikowano w osobnej rubryce;
podpis pod tekstem: „Zygmunt Gloger”.

Lud polski jako jeden z najdawniej w Słowiańszczyźnie¹ rolnictwu oddanych (czego dowodzi sama stara jego nazwa) przechował też i obyczaj rolniczy słowiański wierniej od wielu innych ludów. Do obyczaju tego należy sposób przyrządzania pieczywa i chleba, o którym zebrane notatki z okolicy Podlasia tykocińskiego² nad Narwią³, tj. w okolicy mojej rodzinnej, podaję w niniejszym artykule, podzielonym na ustępu o: „dzieży”⁴, „rozczynianiu”⁵, „piecu”, „chlebie w piecu” i tradycyjnych „rodzajach pieczywa”. Jakkolwiek podobne wiadomości notowałem i w innych stronach kraju, jednak tamte są mniej wyczerpujące i dlatego tutaj ograniczyłem się tylko Tykocińskim. Pragnąłbym jednak wywołać cały szereg podobnych artykułów, w których inni miłośnicy naszej etnografii zebraliby analogiczne wiadomości ze wszystkich zakątków ziemi polskiej. Jakkolwiek bowiem posiadamy już niemało odpowiedniego materiału w monografiach ludu, a nawet w oddzielnych artykułach (począwszy od pracy Józefa Łepkowskiego⁶, drukowanej w „Dodatku” do „Czasu”, roku 1856, maj str. 340)⁷, jednakże daleko nam jeszcze do tego, aby można już było z tego złożyć wyczerpujący obraz z całej naszej przestrzeni etnograficznej.

Dzieża

Dzieża jest to naczynie z klepek i obręczy, podobne kształtem do zwykłego cebra⁸, to jest szersze nieco u dołu niż u góry, ale bez uszu z dwóch wystających klepek, którymi właśnie różni się ceber od dzieży. Drugą różnicą był krzyż równoramienny, który zwłaszcza dawniej zawsze wyrzynano na zewnętrznym boku dzieży. U ludu w Tykocińskim dzieża bywa najczęściej miary półkorcowej⁹, czyli mogąca w sobie pomieścić 16 garncy warszawskich¹⁰ suchej mąki. Względnie jednak do liczby czeladzi¹¹, domowników, rodziny i zamożności domu, bywa ona o kilka garncy od powyższej miary większa lub mniejsza. Zdaje się, że za dawnych czasów robiono dzieże tylko z klepek dębowych, bo istnieje dotychczas wiara u ludu, że do „wydarzenia”¹² chleba drzewo dębowe jest konieczne potrzebne. Że zaś okolica Tykocina¹³ nie obfituje w dębinę¹⁴, więc starają się, aby choć część klepek była z dębu, np. co trzecia lub czwarta klepka z porządku, inne zaś bywają zawsze sosnowe.

U drobnej szlachty w tych stronach dzieża bywa zwykle bez wieka, tylko aby się nie zakurzyła, stawiają ją zawsze dnem do góry w rogu izby lub komory, czy alkierza¹⁵, do czasu następnego pieczywa. U wło-

ścian¹⁶ widywałem najczęściej dzieże z wiekiem słomianym. Słoma do tego bierze się jak do roboty innych naczyń, żytnia, oczyszczona z kłosów i dzieli się na pasma, czyli „drątwy” przeplatane łożyną¹⁷. Wieko staro kształtu jest w środku „czubiaste”, a na brzegu dokoła ma wrąb na 3 „drątwy”, czyli na dwa do trzech cali¹⁸ szeroki.

Lud mówi, że „dzieża boi się cudzych progów”, co znaczy, że pożyczka ją niechętnie poza próg własny, wierzy bowiem mocno, iż własność jej szczęśliwego wydarzenia chleba łatwo może być zepsuta. Dzieża, mówią, „psuje się” od trzymania w gorącu, od powąchania jej przez świnię, kota, psa i od wzroku człowieka, który temu nie winien, jeżeli ma szkodliwe spojrzenie. Dzieżę pożyczoną trzeba odnieść przykrytą „obruskiem”, z kawałkiem „wychopieńka”¹⁹ wewnątrz i oddając, powiedzieć: „Panie Boże, zapłać!” – a wówczas dzieża nie boi się uroku. Zabobonnej niechęci przeciw pożyczaniu dzieży sąsiadowi i wiary, że „dzieża boi się cudzych progów”, nie napotkałem w tej sile u drobnej szlachty, co u włościan.

Dzieży nigdy się wewnątrz nie wymywa wodą, a nawet latem nie wyskrobuja jej do czysta, żeby się nie rozeschła i nie rozpadła. Jeżeli się rozsycha i zaczyna przeciekać, to nalewają do niej wody, uważając najmniejsze przeciekanie za bardzo szkodliwe jako pozbawiające mąkę najdrobniejszych, to jest najlepszych jej cząstek. Strzegą, żeby dzieża „nie zakwitła”, czyli nie zapleśniała, bo po tym z takiej dzieży chleb „zakwitnie”. Po wyjęciu i wyskrobianiu ciasta zwilża się wewnątrz dzieżę letnią wodą i wymazuje, czyli wygładza dłonią. W zimie zostawia się w niej „zakwaska”²⁰, czyli gąłka surowego ciasta wielkości jabłuszka na zadatek kwasu do następnego pieczywa i zawsze starannie przykrywa wiekiem słomianym lub jeżeli brak wieka to odwraca się dnem do góry.

Dzieżę, która „źle wykisa”, czyli jest „zepsuta”, „naprawiają” przez wykadzenie ziołami święconymi, a mianowicie wiankami poświęconymi w ostatnie nieszpory²¹. Także wycierają cebulą. Stare gospodynie używają jeszcze zabobonów odwiecznych, a mianowicie, żeby się chleb „wydarzył” i nie pękał, paląc w piecu na chleb wrzucają w ogień stary chodak²². Inne biorą: cebulę, sól i kaszę jęczmienną i pomieszawszy to trzema patyczkami ze starej miotły na denku pod dzieżą przewróconą, kilku węgielkami podkadzają.

Wiadome jest znaczenie dzieży w obrzędach weselnych. W Tykocińskim pannę młodą do rozplecin²³ sadzano zawsze w pośrodku izby na dzieży, postawionej dnem do góry i przykrytej wywróconym wełną kożuchem. Na Podlasiu siedleckim²⁴, pannie młodej siedzącej na dzieży smarowano włosy przy rozplecinach umaczaną w patoce²⁵ miodowej ślubną obrączką.

Wieko słomiane od dzieży służy w wielu stronach za tacę obrzędową, na której położonym chlebem i solą witają w prog domowym nowożeńców powracających od ślubu.

Rozczynianie

Zwykle pieką chleb w każdym domu raz na tydzień. Gdzie „drużyna” domowa jest mała i opał trudny, pieką od razu na dwa tygodnie i odwrotnie, gdzie rodzina i czeladź liczna, a drzewo tanie, tam bywa, że pieką chleb dwa razy w tygodniu. W ogóle jednak pierwsze i drugie wyjątki są dość rzadkie, prawie wszyscy bowiem pieką chleb raz na tydzień, w sobotę, rozczyniając w piątek na noc.

Dobre upieczenie chleba nie jest rzeczą tak łatwą, jak się zdaje, i nie wszystkie gospodynie posiadają tę sztukę w jednakowym stopniu. Dziewczęta przed zamążpójściem nieposiadające długoletniego doświadczenia najczęściej nie umieją piec tak smacznego chleba jak ich matki. A stąd i w wesołej śpiewce krakowskiej słyszymy:

Za chłopa się napierała,
Chleba upiec nie umiała,
Tak się jej pięknie wydarzył:
Po zaskórze²⁶ kotek łąził,
Podniósł ogonek do góry,
Jeszcze nie dostał do skóry.

Na chleb niesmaczny mówią, że „niedogodzony”. A są liczne przyczyny tego niedogodzenia, np. złe wymieszanie, rozczynienie gorącą wodą, czyli „zaparzenie”, niedokwaszenie, przepieczenie (co powoduje odstanienie skóry). Mówią wtedy, że chleb „przesiedział się” albo „odsiedział się”.

Mąkę przeznaczoną na pieczywo dzielią zwykle na dwie równe części, z których jedną przeznaczają się na „rozczynek”²⁷ wieczorną, a druga zostaje na „zamięś”²⁸ do ranka następnego. Do dzieży naprzód leją trochę letniej wody, po tym do wody tej sypią mąkę rozczykową, mówiąc: „W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego, amen”. Następnie mąka rozczykowa „rozbija się póty, aż znajdzie się w niej mleko”. Dzież z taką „rozczyzną” ustawia się na rozpostartej cienko słomie, żeby od dna było ciepło i przykrywa wiekiem słomianym, a na wieko obrusem i kozuchem lub pierzyną. Im cieplej dla rozczyzny, tym wykiśnie ona lepiej i chleb będzie smakowitszy.

Rozczyniając pierogi, mówią: „Boże daj, żeby te pierogi pięknie wyrosły” – i sypią do „rozczyzny” lub później do „zamięsu” garstkę ziaren „czarnuszki”²⁹, uprawianej w tym celu w ogródkach wiejskich. Rozczyna tak pierogów, jak chleba czarnego, czyli „razowego”, stoi ciepło nakryta przez noc całą do rana nazajutrz, to jest do chwili wsypania drugiej połowy mąki na „zamięś”. Przed „zamięsem”, czyli mieszeniem ciasta na gęsto, umywają starannie ręce, po tym wlewają do rozczyzny trochę ciepłej wody i wymówiwszy słowa „Panie Jezu Chryste, dopomóż” – sypią mąkę i mieszą rękoma na gęsto, tak jednak, żeby ciasto było średnie, to jest nie za gęste, ani za rzadkie. Miesi się póty „aż się najdzie klej, a jak się najdzie, to trzeba mięszenie pokinąć”, czyli zaprzestać go. Po wymieszeniu robi się w cieście na środku ręką duży krzyż równoramienny, tak głęboki, żeby był widoczny po wyrośnięciu ciasta. Oprócz tego w czterech kątach tego krzyża robi się „kułakiem”³⁰ cztery dziury, to jest wklęsłości, w które nalewa się letniej wody. Nie nalewają tylko w krzyż. Wówczas dzieża nakrywa się znów ciepło, aby ciasto rosło w ciepłe od rana do południa.

Piec

Trzun, czyli pomost ceglany w piecu, niektórzy wylepiają 2-3 razy na rok gliną, pomieszaną z nawozem lub plewami owsianymi. Jeżeli piec będzie rozpalony do czerwoności, to powiadają, że tyle czasu potrzeba na upieczenie w nim chleba, ile na to, żeby gałka ciasta dzieżnego wrzucona do zimnej wody i pozostająca przez pewien czas na dnie, spłynęła na powierzchnię tejże wody. Chleb pozostaje w piecu najdłużej przez trzy godziny. Chcąc spróbować, czy chleb upieczony, wyjmują z pieca i pukają pod bochen. Jeżeli dudni, to znaczy, że upieczony dostatecznie. Wyjąwszy upieczone bochny z pieca, kładą je na ziemi w izbie lub na ławie i szybko umywają zimną wodą. Strzegą się tylko kłaść chleb gorący na smolnej ławie sosnowej, gdyż wówczas naciąga smakiem żywicy.

Dawniej bochnów chleba nie kładziono nigdy w piecu wprost na ceglach, lecz wysypywano tatarakiem³¹, dającym pieczywu pewien zapach lub podkładano wielkie liście kapuściane albo chrzanowe. Liście takie bywają nawlekane na nici i suszone pękami, zawieszając pod strzechą i czyniąc z nich zapas na zimę.

Chleb w piecu

Około południa przystępują do robienia bochnów i sadzania ich, czyli „kidania” do napalonego pieca. Na pierwszym bochnie robią palcem krzyż równoramienny i niezależnie od tego, mając go wsunąć na łopacie do pieca, czynią ruchem prawej ręki krzyż w powietrzu nad chlebem. Powiadają, że wówczas na piekarniku siedzi w jednym rogu anioł, a w drugim diabeł i jeżeli gospodyni nie zrobi krzyża na chlebie, to wówczas diabeł „chlap anioła w pysk”. Chleb „kida się w piec uważnie, żeby nie pękał”.

Dawniej robiono zwykle bochny bardzo duże. Była miara zwyczajna, że z pół korca żyta wypiekano sześć bochnów chleba i siódmą „zasadzkę” dziesięcio-funtową³². Po dworach wypiekano dla czeladzi olbrzymie bochny „ośmiogarnkowe”, czyli „ćwierciowe”, to jest z ośmiu garnicy mąki razowej jeden bochen. Czyniono to dlatego, że chleb tak wielki nie wysycha i nie czerstwieje prędko. Pod bochny podobne ciosano potężnie szerokie łopaty. Chleb taki nie dawał się nigdy czeladzi na wymiar, to jest po pewnej liczbie

funtów lub bochnów na osobę, jak to później (pod koniec pierwszej połowy XIX wieku weszło w tych stronach w zwyczaj), ale leżał wiecznie na stole czeladnym i każdy przy śniadaniu, obiedzie, podwieczorku i wieczerzy krajał, ile potrzebował, a gdy jeden bochen spożyto, kładziono na stół drugi. Podczas wsadzania chleba do pieca stare gospodynie pilnują, żeby drzwi izby były zamknięte i nikt obcy nie zachodził, aby złe oczy nie rzuciły mimowolnie uroku na pieczywo. Niezależnie od zwykłych „bochnów”, lud w Tykocińskim zna jeszcze trzy nazwy dodatkowego, że tak powiemy, pieczywa z tego samego ciasta razowego, a mianowicie: „zasadzkę”, „wychopień” i „bądkę”³³. Gdy reszta ciasta nie wystarcza już na zwykłej wielkości bochen, robią z tej reszty „zasadzkę”, tak nazwaną od tego, że się ostatnią zasadza do pieca. Po zrobieniu „zasadzki” wyskrobuje się z dzieży resztę ciasta i robi z tego dwu do trzech-funtowy tzw. „wychopień”, czyli „wychopieniek” i dla dzieci kilka „bądek”, czyli „bądeczek”, to jest maleńkich bułek. Wychopień jest najsmaczniejszy, ponieważ do skrobanych ścian dzieży przylepia się w czasie mieszania mąka najmielsza³⁴. Przy tym posypują go i „przygłaskują gorczyczą prawą”³⁵ (prawdziwą), a niektórzy solą jeszcze to ciasto i kładą do środka cebulę. U drobnej szlachty w Tykocińskim „zasadzka” bywa mniejsza niż „wychopień” i dawana bywa często na ofiarę do kościoła.

Zwyczaj powszechny u tutejszego ludu wypiekania „zasadzki” i „wychopienka” jest niewątpliwie bardzo dawnym i bierze początek w wierzeniach religijno-ofiarniczych starożytnych Słowian. Praojcowie nasi dawali z każdego pieczywa ofiarę bogom. Dziś lud w uroczystsze święta składa na ołtarzu bochenek, umyślnie w tym celu upieczony. Wiadomo, iż poganie składali ofiary zarówno dobrym, jak i złym duchom. Wiadomo także, iż po wprowadzeniu chrześcijaństwa przez długie czasy lud przywiązany zabobonie do starych wierzeń, składał ofiary podwójne: Bogu chrześcijańskiemu i bogom dawnym. Sam jeszcze widziałem w Łotyszów w okolicy Marienhausu³⁶, pomimo zakazu duchowieństwa, składane na ofiarę dla duchów, mieszkających w starych, leśnych wypróchniałych dębach: jaja, plastry miodu, ser, chleb i podarunki tym podobne. Któż wie, azali owo pieczywo dodatkowe, owe „zasadzki” i „wychopienki”, dotychczas nieraz do kościołów noszone, nie miały dawniej charakteru dwojakich ofiar dla bogów dobrych i złych, po tym dla Boga chrześcijańskiego i złych duchów pogańskich.

Różne rodzaje pieczywa

Oprócz chleba żytniego i pierogów pszennych lub pieczonych z mąki mieszanej, pszennej z żytnią są jeszcze inne rodzaje ciasta, np. „pampuchy”³⁷ i „reczuchy”³⁸. Dawniej lud nie znał naczyń żelaznych i w ogóle metalowych, np. patelni, czyli skowrody³⁹. Miejsce jej zastępował płaski, czyli płytki, kamień, zwany „plitą”, to jest płytą. Kamień taki umywa się i rozpala w ogniu na kominie, po tym odmucha się z popiołu i otacza dokoła żarzącymi węglami. Bierze się następnie kawałek słoniny i osadziwszy na kijku, smaruje się nią rozpaloną „plitę”, na której po tym kładzie się łyżkę dość rzadkiego ciasta, czyli „pampuch” lub „reczuch”. W czasie postu kamień nie smaruje się słoniną, tylko olejem. Pampuchy nazywają także „powałkami”⁴⁰ i pieką zwykle w piecu, a „reczuchy” (tak nazwane pierwotnie od mąki gryczanej, czyli hreczanej) na patelni żelaznej, czyli skowrodzie, która zastąpiła wszędzie dawne kamienie.

Po dworach pieczono zawsze pierniki. Zmieszawszy zwykle mąkę żytnią i pszeną, przyrumieniano ją, mieszając łopatką na sucho w rondlu nad ogniem. Następnie wlewano do takiej mąki przygotowaną i zsumowaną⁴¹ patokę z dodatkiem miarki spirytusu i pewnej ilości korzeni, np., kardymony⁴², gwoździ-ków⁴³ itd. Dwie kobiety „wybijały” takie ciasto wałkami, po czym robiono z niego pierniczki płaskie, małe, zwykle dwojakiego kształtu, to jest w formie leniwych pierożków lub okrągłych makaroników. Na środku każdego dawne gospodynie kładły połówkę rozłupanego, dorodnego orzecha laskowego. Baby wielkanocne pieką włościannie tylko zamożniejsi, używając jako form: misek, donic i garnków. Starzy ludzie opowiadali mi, iż słyszeli od swoich rodziców, że niegdyś robiono „pierogi” niewielkie, suszone latem na kamykach do słońca obróconych.

Zwykle pierogi z mąki żytniej lub pszennej pieką trzy razy rocznie: na Boże Narodzenie, Wielkanoc i Zielone Świątki, a zamożniejsi pieką jeszcze raz czwarty, w celu rozdawania dziadom⁴⁴ w Dzień Zaduszny⁴⁵. Wówczas to krają tyle kawałków, ile osób w domu umarło za ostatniego pokolenia, do każdego takie-

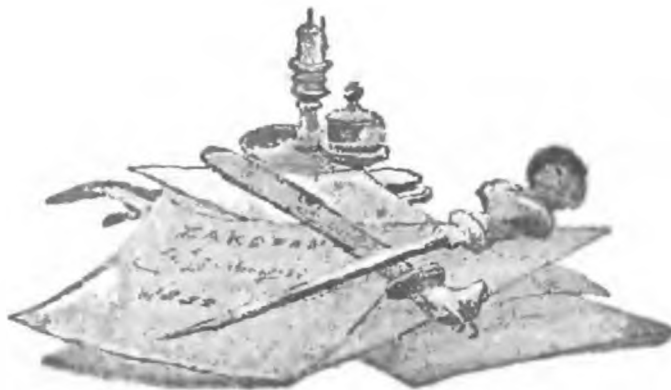
go „glenia”⁴⁶ dokładają kawałek mięsa i wiozą celem rozdania ubogim na cmentarzu kościelnym. Dając każdemu z ubogich, wymieniają imię zmarłej duszy, a jeżeli kto nie pamięta już istnienia, to mówi, że „za całą familję”. Życzliwi sąsiedzi dają ofiary za zmarłych przyjaznych sąsiadów i kumów.

Piekąc pierogi na Boże Narodzenie, Wielkanoc i Zielone Świątki, robią oddzielną bułeczkę (mniejszą od pierogów) na ofiarę dla księdza, którą, pojechawszy do kościoła, składają na ołtarzu pod obrazem. Dla smaku dodają do pierogów gorczycy.

Największe znaczenie obrzędowe u ludu w okolicy Tykocina posiada „korowaj”⁴⁷ weselny, wypiekany z mąki pszennej, ozdabiany warkoczami z ciasta, „gąskami”⁴⁸ i kólkami. Oprócz „korowaju” pieką tu z mąki żytniej tak zwany „chleb weselny”, zawsze w liczbie czterech dużych okrągłych bochnów, ozdobionych kolistymi wyciskami⁴⁹ kieliszków i szklanek, i kładzionych na czterech rogach stołu weselnego, gdy państwo młodzi przed wyjazdem do ślubu trzykrotnie stół ten obchodzą i całują kolejno każdy bochen. W drodze do ślubu rzucają spotkanej dziatwie kawałki pieczywa weselnego, a powracających z kościoła nowożeńców spotykają przed chatą z bochnem chleba, który oni, przykryci kożuchem, wnoszą oboje do chaty i kładą na stole godowym.

Starożytnym słowiańsko-polskim obyczajem chleb leży wiecznie na stole w każdym domu, przysłoniony bielonym domowej roboty obrusem, a obok chleba nóż. Każdemu przybyłemu żebrakowi krają z tego bochenka kawałek i dają, mówiąc: „Proście dziadku (lub: babko), za dusze zmarłych”. Ten sam zwyczaj był dawniej po dworach szlacheckich, gdzie jeszcze w pierwszej połowie XIX wieku w izbach czeladnich leżał zawsze pod białym obrusem na stole chleb i nóż do częstowania i posiłku w każdej chwili dla domowników, podróżnych i żebrzących.

Upuszczony na ziemię kęs chleba, a nawet okruszynę, trzeba podnosząc przeprosić przez pocałowanie. Rodzice mówią dzieciom w takim razie: „Pocałuj chlebek, przeproś, bo to Bozia chleb daje”.



Ilustracja z „Wisły. Miesięcznika Geograficzno-Etnograficznego” 1898, t. XII, z. 2, s. 343

^a Rozpoczynając to nowe poszukiwanie i dając poniekąd wzór i program do opracowań tego przedmiotu w pracy p. Z. Glogera, upraszamy szanownych czytelników i przyjaciół „Wisły” o nadsyłanie nam odpowiednich przyczynków [Przypis Red. pisma].

¹ Tu w znaczeniu narodu słowiańskiego.

² Gloger ma tu na myśli historyczną część Podlasia zlokalizowaną wokół Tykocina (miasta królewskiego Korony Królestwa Polskiego, leżącego w ziemi bielskiej dawnego województwa podlaskiego). Jej tereny znajdują się obecnie w województwie podlaskim.

³ Narew – dziś to rzeka przepływająca przez północno-wschodnią Polskę. Jest prawym dopływem Wisły (do 1962 roku rzeka ta była uważana za prawostronny dopływ Bugu). Jej długość wynosi 484 km, z czego większość w Polsce (448 km), a reszta – na Białorusi, gdzie bierze swój początek. Tylko na odcinku 1 km Narew stanowi granicę polsko-białoruską.

⁴ Dzieża – drewniane naczynie używane dawniej do wyrabiania ciasta.

⁵ Rozczyniacz – mieszać mąkę z wodą lub z mlekiem, robiąc ciasto.

⁶ Józef Aleksander Łepkowski (1826–1894) – profesor, archeolog i historyk, filozof, działacz społeczny, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego; wiceprzewodniczący Międzynarodowego Kongresu Antropologicznego w 1876 roku w Peszcie. Autor wielu książek, w tym: *Broń sieczna w ogóle i w Polsce uważana archeologicznie* (1857) oraz *Galicja pod względem geograficzno-statystycznym, politycznym i topograficznym* (1861).

⁷ Zob. J. Łepkowski, *O chlebie. (Z notat do badań „o kuchni w Polsce”)*, „Czas: Dodatek Miesięczny” 1856, t. 2, z. 2, s. 323-342.

- ⁸ Ceber – dawniej: duże, okrągłe naczynie z klepek, zwykle o dwóch uchach, używane na wsi.
- ⁹ Korzec – dawna jednostka objętości stosowana dla ciał sypkich. Istniało około 300 różnych korców. Po 1819 roku korzec liczył 128 litrów. Rozróżniano części korca: 1/2 – półkorzec; 1/4 – ćwierć.
- ¹⁰ Garniec – jednostka objętości stosowana od średniowiecza. Swoją nazwę wzięła od naczynia; 1 garniec warszawski wynosił 3,77 litra (po 1764 roku).
- ¹¹ Czeladź – dawna służba u magnatów i szlachty.
- ¹² W znaczeniu: do zrobienia.
- ¹³ Tykocin – w XIX wieku miasto w powiecie mazowieckim guberni łomżyńskiej Królestwa Kongresowego; obecnie w powiecie białostockim województwa podlaskiego.
- ¹⁴ Dębina – tu w znaczeniu: las dębowy.
- ¹⁵ Alkierz – wysunięta narożna część budynku, kryta osobnym dachem.
- ¹⁶ Włóścianin – dawniej: chłop, rolnik.
- ¹⁷ Łozina – potocznie: gałąź, witka, zwłaszcza wierzbową.
- ¹⁸ Cal (ang. *inch*) – pozaukładowa jednostka miary długości odpowiadająca początkowo potrojonej długości średniego ziarna jęczmienia; 1 cal polski = 24,8 mm (tzw. cal staropolski) lub = 24,0 mm (cal nowopolski, 1819–1848). To jedna z tak zwanych jednostek imperialnych.
- ¹⁹ Wychopień – inaczej: podpłomyk, chleb w postaci małych bułeczek pieczonych nie w piekarniku, ale przy ogniu, tj. bezpośrednio nad płomieniem.
- ²⁰ Zakwaska – to, co zakwasza; zakwas, zaczyn.
- ²¹ Nieszpory – w liturgii katolickiej: śpiewane nabożeństwo wieczorne, odprawiane w niedzielę i dni świąteczne.
- ²² Chodak – dawniej: lichy, prymitywny but.
- ²³ Rozpleciny – dawny ludowy obrzęd weselny polegający na rozplataniu warkoczy pannie młodej przed ślubem.
- ²⁴ Gloger nadmienia w tym miejscu o historycznej części Podlasia, która obejmowała ziemie zlokalizowane wokół Siedlec. W XIX wieku nosiły one nazwę Podlasia Południowego – regionu administracyjnego położonego w środkowowschodniej części Polski, między Wisłą i Tyśmienicą a środkowym i dolnym Bugiem. Ich głównym miastem były Siedlce. Obecnie tereny te znajdują się w województwie lubelskim i mazowieckim.
- ²⁵ Patoka – płynny miód pszczeli.
- ²⁶ Zaskórze – miejsce w źle wypieczonym chlebie pod wzdętą skórką.
- ²⁷ Rozczyn – niewielka ilość mąki rozrobiona z wodą i po zakwaszeniu dodawana zamiast drożdży do ciasta.
- ²⁸ Zamieś – dawniej w gawrze ludowej: mieszanie ciasta na gęsto.
- ²⁹ Czarnuszka siewna (łac. *Nigella sativa*) – gatunek rośliny z rodziny jaskrowatych (łac. *Ranunculaceae*). Pochodzi z Turcji oraz z Iraku. Obecny jest również w basenie Morza Śródziemnego. Uprawia się go także w Polsce. Wymaga słonecznego stanowiska i żyznej, stale wilgotnej gleby.
- ³⁰ Kułak – tutaj w znaczeniu: mocno zaciśnięta dłoń.
- ³¹ Tatarak zwyczajny (łac. *Acorus calamus*) – polimorficzny gatunek byliny, należący do rodziny tatarakowatych (łac. *Acoraceae*). Znany jest również pod ludowymi nazwami jako tatarskie ziele czy ajer. Zasięg gatunku obejmuje Azję, Amerykę Północną oraz Europę. W Polsce pozostaje rośliną pospolitą. Występuje na całym jej terenie oprócz Karpat.
- ³² Jednostką, do której Gloger tu odsyła, jest w przypadku jego publicystyki funt nowopolski, stosowany w ówczesnym Królestwie Polskim, odpowiadający ciężarowi 0,405 kg. Stosujemy jednak w niniejszej edycji określenie „funt”.
- ³³ Gloger wymienia tu lokalne nazwy ciasta razowego, wypiekanego jeszcze w XIX wieku w Tykocińskim.
- ³⁴ Najmielszy – najbardziej mialki, sypki.
- ³⁵ Gorczyca biała, gorczyca jasna (łac. *Sinapis alba*) – pospolita przyprawowa roślina należąca do rodziny kapustowatych (*Brassicaceae*). Jest uprawiana w wielu krajach. W Polsce to gatunek rośliny zadomowionej.
- ³⁶ Marienhaus (albo Maryenhauz, niem. *Marienhausen*, łot. *Viļaka*) – wieś, dobra i miasteczko nad jeziorem tejże nazwy w Inflantach Polskich; w XIX wieku w powiecie licyńskim guberni witebskiej Imperium Rosyjskiego. Współcześnie miasto na Łotwie w Łatgali, stolica gminy Viļaka.
- ³⁷ Pampuch – pączek z ciasta drożdżowego gotowany na parze.
- ³⁸ Reczuch – inaczej: racuch.
- ³⁹ Skowroda – w gawrze wschodniej: patelnia (czasem bez rączki).
- ⁴⁰ Zob. przypis powyżej.
- ⁴¹ Zszumować – zdjąć szumowiny (pianę, męty na powierzchni niektórych płynów lub potraw) z gotowanego dania.
- ⁴² Kardamon właściwy (z łac. *Cardamomum*) – roślina uprawiana ze względu na aromatyczne nasiona. To jedna z najstarszych przypraw świata.
- ⁴³ Goździk – potocznie: goździk (z łac. *Dianthus*); rodzaj rośliny z rodziny goździkowatych (łac. *Caryophyllaceae*). Obejmuje około trzysta gatunków rosnących w Eurazji i północnej Afryce. W Polsce występuje jedenaście gatunków w stanie dzikim. Są dość zmienne morfologicznie.
- ⁴⁴ Dziad – potocznie: biedak lub żebrak.
- ⁴⁵ Dzień Zaduszny (właśc. Wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych, łac. *Commemoratio Omnium Fidelium Defunctorum*) – w Kościele katolickim obchód liturgiczny poświęcony zmarłym, przypadający corocznie na dzień 2 listopada. Treściowo połączony jest z poprzedzającą go uroczystością Wszystkich Świętych.

⁴⁶ Gleń – gwarowo: duża kromka, glon, kawał, pajda.

⁴⁷ Korowaj – placek weselny lub świąteczny pieczony z zachowaniem odpowiedniego rytuału.

⁴⁸ Gąska – przestrzale: rodzaj ciastek podługowatej formy.

⁴⁹ Wycisk – tutaj w znaczeniu: wklęsły wzór.

7

OŚCI I CHRAPKI RYBACKIE,
„Wisła. Miesięcznik Geograficzno-Etnograficzny” 1900, t. XIV, z. 2, s. 179-180;
opublikowano w osobnej rubryce;
podpis pod tekstem: „Zygm. Gloger”.

Niewątpliwie do najstarszych sposobów w rybołówstwie należy używanie „ości”¹ żelaznej, na kiju osadzonej, w którą uzbroiwszy się i z nadejściem nocy rozpaliwszy łuczywo², rybak posuwa się w milczeniu czółnem³ po spokojnej toni rzeki, stawu lub jeziora i ryby śpiące zwykle blisko powierzchni wody przebija. Język nasz dostarcza nam wskazówek, że „ości”, nim weszły w użycie żelazne, jak niniejsze, musiano robić kościane, nazwa bowiem „ość” stoi w bezpośrednim związku z wyrazem „kość” i „ość” rybia. A i nazwa rybaka, który w mowie dawnej polskiej zwany jest zawsze „rybitwą”, zdaje się wskazywać, że najpospolitszym sposobem rybołówczym było bicie ryb „ością”, co i dotychczas w mowie starych rybaków tak samo się zowie. Podajemy tutaj rysunki trzech ości: dwie z nich, tj. 6-cio i 8-zębna, pochodzą z powiatu słonimskiego w guberni grodzieńskiej⁴, nabyte tam od rybaków przed laty 20-tu przez pana Michała Federowskiego⁵, znanego etnografa, i do naszych zbiorów łaskawie przesłane. Trzecią, 9-zębna kupiliśmy sami przed ćwierć wiekiem od rybaka we wsi Złotorii⁶ nad Narwią⁷ na Podlasiu tykocińskim⁸.



Ości i chrapki rybackie

Ilustracja z „Wisły. Miesięcznika Geograficzno-Etnograficznego”, 1900, t. XIV, z. 2, s. 180

W tejże wsi i w tymże czasie dostaliśmy przedstawione tu w rysunku dwie „chrapki”, czyli żelazka, przywiązane pod podeszwami butów przez ludzi, łowiących ryby niewodem⁹ w porze zimowej, a to w celu, żeby się po lodzie nie ślizgali, co utrudniałoby im bardzo ciągnięcie niewodu, gdy muszą się silnie nogami o lód opierać. Jedna z tych „chrapek”, cieńsza, po ojcu starego rybaka, pochodzi z dawnych czasów, druga, grubsza, była zrobiona przez kowala złotoryjskiego około roku 1870.

¹ Ość (albo oścień) – ostre widelki osadzone na drewnianym trzonku, służące do połowu ryb.

² Łuczywo – kawałek smolnego drzewa, dawniej używanego do oświetlania.

³ Czólno – łódź wydrążona z jednego pnia.

⁴ Gubernia grodzieńska – jedna z guberni Imperium Rosyjskiego istniejąca w latach 1796–1915. Została utworzona na ziemiach I Rzeczypospolitej zaanektowanych przez Rosję. W jej skład wchodziło dziewięć powiatów: białostocki, bielski, brzeski, grodzieński, kobryński, prużański, słonimski, sokólski oraz wołkowyski.

⁵ Michał Federowski (1853–1923) – polski badacz białoruskiej kultury ludowej; etnograf i folklorysta samouk. Od 1877 roku mieszkał na ziemiach białoruskich, gdzie prowadził intensywne badania folklorystyczne. Zebrane tam materiały są dziś uznawane za podstawowe dla etnografii i folklorystyki białoruskiej. Jego najważniejsze dzieła to: *Lud z okolic Żarek, Siewierza i Pilicy* (1888–1889) oraz *Lud Białoruski na Rusi Liteuskiej. Materiały do etnografii słowiańskiej zgromadzone w latach 1877–1905* (T. I–VIII: 1897–1981).

⁶ Złotoria – w XIX wieku była to kolonia w gminie Czarna Wieś, w powiecie sokólskim guberni grodzieńskiej Imperium Rosyjskiego. Obecnie to wieś w województwie podlaskim, w powiecie białostockim, w gminie Choroszcz.

⁷ Narew – rzeka przepływająca przez północno-wschodnią Polskę. Jest prawym dopływem Wisły (do 1962 roku rzeka ta była uważana za prawostronny dopływ Bugu). Jej długość wynosi 484 km, z czego większość w Polsce (448 km), a reszta – na Białorusi, gdzie bierze swój początek. Tylko na odcinku 1 km Narew stanowi granicę polsko-białoruską.

⁸ Gloger ma tu na myśli historyczną część Podlasia zlokalizowaną wokół Tykocina (miasta królewskiego Korony Królestwa Polskiego, leżącego w ziemi bielskiej dawnego województwa podlaskiego). Jej tereny znajdują się obecnie w województwie podlaskim.

⁹ Niewód – długa sieć rybacka.



Stanisław Wolski, „Ulica Królewska w Warszawie”, „Tygodnik Ilustrowany” 1890,
T. 2, nr 27, s. 184